Nr. 193. **Środa, 26 Sierpnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 *zł.*, **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2 *zł.*, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Marcelego Frankiewicza, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Bruśnie starem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Cewkowie; stałego nauczyciela, Ignacego Łukaszkiewicza, w Ostrowcach tuszowskich, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Trzęsówce; tymczasowego nauczyciela, Antoniego Ostrowskiego, w Ossowcach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ossowcach; tymczasowego nauczyciela, Stanisława Wicherka, w Potoku Złotym, stałym nauczycielem 3 klasowej szkoły etatowej w Potoku Złotym; stałego nauczyciela młodszego, Bazylego Kobrzyńskiego, w Ceniawie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ispasie; tymczasowego nauczyciela młodszego, Faustyna Lachowicza, w Suchodole, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Suchodole; tymczasową nauczycielkę młodszą, Karolinę Ceglarską, w Ochojnie, stałą nauczycielką młodszą, zawiadującą szkołą filialną w Ochojnie.

Józef Ott, inżynier budowy z upoważnieniem rządowem, z siedzibą urzędową w Ispie, złożył dnia 12 sierpnia b. r. przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

W roku bieżącym świat polityczny nie miał prawie feryj letnich, a jakkolwiek nie można było zapisywać w wypadkach bieżącej polityki ważnych przeobrażeń, to jednak, dzięki uruchomieniu floty francuskiej, było podostatkiem toastów politycznych. Odwiedziny Kronsztadu, odwiedziny w Portsmouth, choćby nie wpłynęły na stosunki polityczne, zwróciły jednak uwagę na stan floty francuskiej. W Anglii przyznano jej potęgę, idącą jako pierwsza z kolei po angielskiej. Przyznanie to nie jest bezpodstawne. Anglicy oceniają nie tylko pozory, ale istotny stan rzeczy; wartość zatem ich opinii jest decydującą.

Francya, a względnie republika francuska, uczyniwszy bardzo wiele dla swojej armii lądowej, zwróciła baczniejszą uwagę i na reorganizacyę sił swoich na morzu. To właśnie, czego dokonano w tym zakresie, obudza zajęcie. Przedewszystkiem więc należy przypomnieć, że Francya postanowiła zamienić swoją armię marynarską na kolonialną, i że armia ta, której tylko mała część użyta będzie w koloniach, pozostaje w istocie w kraju, jako wzmocnienie siły równocześnie lądowej i morskiej. Wynosi ona 40 batalionów i 44 bateryj artyleryi. Jednocześnie przystąpiono do pomnożenia floty okrętami lekkiemi i ciężkiemi, a co ważniejsze przedsięwzięto reorganizacyę marynarki wojennej w tym kierunku, by pomnożona liczba wojska marynarskiego była w każdej chwili na zawołanie.

Ze szczegółowych zarządzeń zasługuje na uwagę, że francuski minister marynarki pomnożył w roku bieżącym stałą eskadrę morza Śródziemnego z 6 okrętów wojennych na dziewięć, a prócz tego utworzona została w Tulonie eskadra rezerwowa, składająca się z sześciu pancerników. W razie więc powołania rezerw, obliczają, że komendant floty morza Śródziemnego może rozporządzać w ciągu dwóch do trzech dni potęgą morską, składającą się z piętnastu okrętów wojennych. Siła taka równa się jednemu korpusowi armii lądowej.

Pomyślano też zarazem i o innych portach wojennych, jak Cherbourg i Brest, ażeby i tam marynarka wojenna i flota tych zatok mogła być jak najspieszniej uruchomioną. Obecnie sami Anglicy przyznają bez pochlebstw, że co do szybkości zmobilizowania floty, wyprzedziła ich Francya w ostatnich czasach. — Nie koniec na tem, mówią bowiem, że z powodu wysłania północnej eskadry do Szwecyi i Rossyi, utworzono w Cherbourgu uzupełniającą eskadrę z trzech pancerników, która już odtąd wliczoną zostanie do sił floty stałych i przestanie być rezerwową.

Wobec tak gorączkowych zabiegów spotęgowania sił floty francuskiej, odzywają się głosy, że projekt p. Brissona, opracowany przez komisyę budżetową a wymagający około 30 milionów na pomnożenie łodzi torpedowych i pancerników, ma wszelkie widoki powodzenia. Zdaje się też, że niebezpodstawne są przewidywania tych, którzy twierdzą: pochwała Anglii zaspokaja dumę narodową, ale dopiero wyrównanie potędze marynarskiej Anglii, odpowiedziałoby i dumie i bezpieczeństwu narodowemu Francyi.

Sprawy krajowe.

(Nauka Slöjdu w szkole wydziałowej w Sokalu.)

Kurs nauki w szkole wydziałowej, z charakterem przemysłowym w Sokalu, zakończył się dnia 9 lipca. Obok popisu, urządzono wystawę prac ręcznych slöjdu, robót toczonych, rzeźbionych, stolarskich; rysunków odręcznych i fachowych.

Ściany dużej sali szkolnej, zawieszone były rysunkami odręcznemi w porządku klas: V, VI, VII i VIII porozdzielane taśmami, dalej rysunki fachowe i kaligrafii ozdobnej. Przyznać należy, że rysunki są bardzo czysto i starannie wykonane i widoczna praca uczniów w tym kierunku. Pod ścianami, na

---

18)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

(Ciąg dalszy).

X.

Czego Denisow nie wiedział?

Andrzej wyjechał na dalekie Pobereże i znalazł sobie zajęcie przy roli. Rozgoryczony, czując żal do matki za jej upór, zaślepienie w przybłędzie i lekkomyślność nieświadomą, zamknął się w milczeniu, wieści o sobie nie dał żadnej i w pracy znajdował tylko trochę uspokojenia.

Nie wiedział, co się w domu robi, nie domyślał się nawet, jak rzeczy stoją i w tej niewiadomości upływały lata. Zdawało mu się, że wszystko idzie tak, jak matka sobie życzyła, że obecność jego w domu niepotrzebna. Godził się z losem.

Pewnej niedzieli siedział wieczorem przed chatą wiejską, w której mieszkał od czasu przybycia na Pobereże; siedział zamyślony i patrzył na daleki widok, jaki miał przed sobą. Słupy dymu unosiły się powoli do góry po nad wsią; tu i ówdzie migotał w okienku płomyk zapalonej lampki, a z daleka rozlegały się echa porykujących krów, beczących owiec, słychać było jakieś nawoływania ludzkie, płynące jak echo, którym do wtóru grały żaby, jakby umyślnie chciały zagłuszyć, krzyczącego na łąkach chróściela.

Ciemno już było zupełnie.

Podniósłszy nieświadomie głowę, posłyszał szmer jakiś na wąskiej uliczce, cichej zazwyczaj, prowadzącej do jego mieszkania. Wpatrzył się w tę stronę, zkąd go szmer dolatywał i dostrzegł niewyraźnie zarysowaną postać ludzką, szukającą kołaczyka, ażeby sobie otworzyć wrota do dziedzińca. Słyszał ślizganie się rąk po słupie, na którym kołaczyk wisiał, zamykający wrota.

— Kto to? — zapytał nie podnosząc się z siedzenia.

Nikt mu nie odpowiedział, ale w tej chwili wrota skrzypnęły i na dziedzińcu ukazała się wyniosła postać, zdążająca wprost w kierunku słyszanego głosu.

Poznał Szymona.

Szymon zbliżył się do niego, w rękę pocałował i stanął w milczeniu. Chwilkę tylko trwało milczenie, ale ciężkie było dla obu.

— No, siadajże, siadaj.... tu.... mój kochany, mój dobry Szymonie — mówił Andrzej, prowadząc go za rękaw do ławeczki i usiłując posadzić. Ledwie mógł mówić, tak go łzy dławiły.

Szymon milczał. Wzruszenie odebrało mu mowę. I on miał żal do Andrzeja za to, że tak łatwo opuścił gospodarstwo i matkę. Niechaj zmarnieje, jak pies — myślał sobie — kiedy się ziemi i kąta trzymać nie chce! Kiedy on nie pamięta o matce i o domu — i o nim pamiętać nie warto. Dotrzymał słowa, bo się przez kilka lat ani pokazał.

Na zaproszenie Andrzeja nie usiadł.

Andrzej nadziwić się nie mógł, zkąd się o jego miejscu pobytu mógł dowiedzieć Szymon; a z drugiej strony w przybyciu jego jakiś smutny dla siebie upatrywał horoskop.

— Jakże dostałeś się tutaj? Zkąd dowiedziałeś się gdzie jestem?

— Dowiedziałem się....

W dźwięku głosu czuć było jakąś myśl ukrytą.

— Jakże przecie?

— Ludzie nasi chodzili na zarobki, bo w domu nie ma gdzie grosza rozdobyć.... chodzili i poznali panicza....

— Któż tu był?

— Byli z Lemiechów, z Piatniczan, z Michałówki — czy ja teraz spamiętam? Zapamiętałem, jak opowiadali.

— Czemuż nikt ze mną się nie widział?

— Alboż ja wiem? Może i czasu nie było.

Andrzej na razie zadowolił się temi wiadomościami.

Zamilkł, chociaż rad byłby co prędzej wiedzieć, co się w domu dzieje? Czy żyje matka? Czy zdrowa?

Szymon zaś rozmowy nie rozpoczynał.

— Cóż tam słychać u was? — spytał wreszcie Andrzej.

— Źle paniczu... — odrzekł powoli z akcentem pewnym.

Andrzej nie pytał dalej, może słów mu zabrakło, pod wpływem doznanej przykrości, może słowa w piersi mu ugrzęzły — dość, że patrzył na Szymona spojrzeniem, jak gdyby mówił: cóż złego? Snać Szymon w takim duchu pytanie rozwiązał.

— Źle słychać.... taj hodi! — rzekł niechętnie. Wracajcie paniczu, bo zginiemy.... Ten pan — miał na myśli Denisowa — coś złego robi — Bóg jego wie, co.... Ja jestem człowiek ciemny, nie rozumiem co, nie znam się, ale coś tam ciągle z żydami i hadwokatami gergoczą....

— Spodziewałem się tego — z ust mu się wyrwało.

Słowa te w gniew wprawiły Szymona.

— A czegoż panicz dom porzucił, kiedy się nieszczęścia spodziewał? Trzeba było siedzieć!

Andrzej nic nie odpowiedział.

— Doczeka się panicz tego, że teraz ojcowiznę sprzedadzą....

Domysł ten tknął go do żywego.

— Pieska dusza! — zawołał.

Ale Szymon, zdawało się, tego wykrzyknika nie słyszał, nie zwrócił na niego uwagi i tylko dalej rzecz ciągnął:

— Wszyscy o tem mówią.... Powiadają, że coś tam niby pożyczał pani, kto go wie, a teraz do sądu podał.... Pani może jeszcze i nie wie o tem, bo on po dawnemu mydli oczy; trzyma panią na łańcuchu, to ściągnie, to puści, ale zawsze trzyma, a pani już ledwie chodzi, jak cień....

Andrzej ścisnął rękoma głowę, twarz zakrył dłońmi i tak siedział, pogrążony w rozpaczy prawie, myśląc o tem, że coś trzeba przecie przedsięwziąć, ażeby matkę i ojcowiznę ratować! Szymon nie przerywał mu milczenia i myśli; stał w zamyślonej postawie i

ustawionych stołach, poukładano wyroby slöjdu porządkiem klas, począwszy od pierwszego numeru a skończywszy na ostatnim. Cała sala naokoło założona wyrobami uczniów a każda rzecz jest ściśle według rysunku i gładko wykończona. W wystawie robót slöjdu widzimy stopniowe przejścia z jednej rzeczy w drugą, a każda ma zastosowanie praktyczne. Środkiem sali na rozstawionych stołach poukładano wyroby tokarskie, rzeźbiarskie i samego stolarstwa. Do zrozumienia rzeczy dodać musimy, że uczniowie klas V i VI robią tylko slöjdowskie przedmioty, a po ukończeniu tychże, w VII i VIII klasie robią dalej wyroby stolarskie, tokarskie i rzeźbiarskie. Z pomiędzy wyrobów toczonych, oprócz przerobionej systematycznie szkoły tokarskiej, widzimy toczone lichtarze, ozdobione rzeźbą, wyciskacze do bibuły; toczone popielniczki, szachy i wiele innych drobiazgów. Są też toaletki, skrzyneczki, talerze pod chleb z odpowiedniemi napisami i ozdobami, znajdujemy talerze i toaletki, ozdobione sposobem wypalania i zapuszczania farbami. Z roboty czysto stolarskiej jest zrobiony stół ze sześcioma wyplatanemi krzesłami.

Wystawione prace uczniów są dowodem tylko jednej części ich pracy, gdyż drugą, z nauk teoretycznych, okazać można podczas egzaminu ustnego. Nie od rzeczy będzie przedstawić urządzenie i cel szkoły wydziałowej w Sokalu

Szkoły wydziałowe miały zadanie podnieść stan średni, dając mu wyższe wykształcenie, niż je szkoła 4-klasowa dać może. Myśl dobra trafiła jednak na zły podkład.

1. Zakładano szkoły wydziałowe w takich miejscach, gdzie albo nigdy przemysłu nie było, albo gdzie tak podupadł, że trudno go było podnieść.

2. Od razu szkoły te natrafiły najczęściej na niechęć ze strony podupadłych mieszczan, którzy do nauki rzemiosła chętniej przyjmowali uczniów klas niższych, gdyż ci dłużej wysługiwać się musieli, wyższe zaś wykształcenie uważali za niepotrzebne. Inteligencya chciała widzieć, jak przedtem tak i obecnie, na miejscu szkół wydziałowych gimnazya, gdzieby jej dzieci uczęszczać mogły, przeto po większej części wrogo występowała przeciwko szkołom wydziałowym.

3. Ogólny prąd między wszystkiemi warstwami społeczeństwa posyłania dzieci swych do gimnazyów, który to prąd i dziś zaledwie łamać się zaczyna, lecz nie u ludu lub mieszczaństwa, tylko u wykształceńszej warstwy. Dziś biedaczysko włościanin, mieszczanin lub z inteligencyi urzędniczej nie zważa na zdolności syna, traci majątek kształcąc syna z uszczerbkiem innych dzieci a dąży do tego, aby syn był „panem". Już pisarz ma u niego większe znaczenie, niż włościanin lub jakikolwiek rzemieślnik. W tym kierunku wszystkie warstwy przeciwdziałać powinny w zrozumianym interesie dobra powszechnego. Siła narodu polega w znacznej części na średniej warstwie społeczeństwa, na przemyśle i handlu.

4. Po części niestosowne obsadzanie posad nauczycielskich a jeszcze więcej prawie coroczna zmiana personalu nauczycielskiego i zupełny brak odpowiednich podręczników szkolnych.

W skutek tych i wielu jeszcze innych przyczyn, chorowały szkoły wydziałowe na brak uczniów i nareszcie Sejm zwinął wszystkie szkoły wydziałowe w Galicyi, z wyjątkiem w Sokalu, chociaż w innych krajach koronnych coraz ich więcej zakładano i po większej części Czechy im zawdzięczają swój wykształcony stan średni.

Szkołę wydziałową w Sokalu urządzono inaczej: dodano naukę przedmiotów fachowych, powiększono liczbę godzin rysunków, dodano naukę rysunków fachowych i w ten sposób ocalała szkoła wydziałowa.

(Dokończenie nastąpi)

KORESPONDENCYE

Peszt, 23 września.

(Z obecnej chwili. — Załatwienie sprawy przeniesienia stolicy prymasowskiej. — Nowy kandydat na prymasa. — Uroczystość św. Szczepana. — Wystawy. — Ludność w Budapeszcie wedle narodowości i wyznania).

(*x*) Po odroczeniu sesyi sejmowej nastała cisza w życiu politycznem, a tylko w organach opozycyjnych odbrzmiewają jeszcze echa minionej kampanii parlamentarnej, którą poczytuje opozycya za pomyślną dla siebie już dla tego samego, że zwalczana przez nią ustawa o reformie administracyi wyszła z kilkumiesięcznych obrad tak skiereszowana i obcięta, że nawet przyjaciele hr. Szaparego nie mają odwagi winszować mu tego nabytku. To też większość nie opuszczała stolicy bynajmniej w podniosłym nastroju i nie wygląda ponownego zebrania się parlamentu z tem niezachwianem uczuciem, iż przyszłość do niej bewzględnie należy. W istocie, ostatniemi czasy w obozie liberalnym pojawiły się symptomaty, wskazujące, iż karność i spójność tego stronnictwa nieco się rozluźniły, i że jego reorganizacya wydaje się niezbędną dla wzmocnienia pozycyi rządu. Przyznają to wprost nawet dzienniki, będące organami większości, a jeden z nich, z którym głównie liczy się opinia publiczna, oświadczył w artykule, dającym pogląd na ubiegłą sesyę, iż smutno to wyznać, lecz faktem jest obniżenie się powagi parlamentu u władz rządowych.

Wakacye parlamentarne nie przyniosły wypoczynku członkom gabinetu. Mają oni zajęć co niemiara i z tego powodu nie mogą na czas dłuższy opuszczać swych stanowisk. W pierwszym rzędzie idzie o ułożenie przyszłorocznego preliminarza, który w myśl przyrzeczenia ma być wniesionym do sejmu bezzwłocznie po jego zebraniu się na sesyę jesienną. Pewnem jest, iż w tym preliminarzu zostanie uwzględnione projektowane od dłuższego czasu polepszenie płac urzędników. O ile słychać, płace niższych funkcyonaryuszów rządowych będą podniesione o 40 prc. kwaterunkowego.

Rząd zastanawiał się w tych dniach nad kwestyą przeniesienia stolicy prymasowskiej z Ostrzyhomia do Budapesztu. W łonie jego przeważyło zdanie, iż nie ma naglącej potrzeby do upierania się przy tem, aby prymas rezydował w stolicy państwa, a to tem mniej, że i Stolica św. nie jest przychylną takiemu przesiedleniu. Zdaje się, iż zapadłe w tej mierze postanowienie jest zapowiedzią rychłego zamianowania nowego prymasa. W ostatniej chwili wyłoniła się nowa kandydatura, mianowicie biskupa ks. Hidessy'ego, bardzo poważanego i uczonego prałata, którego jednak z kilku stron ten spotyka zarzut, iż nie brał dotychczas udziału w życiu politycznem i jest w niem *homo novus*, gdy tymczasem dostojeństwo prymasowskie wymaga osobistości, posiadającej do pewnego stopnia przymioty męża stanu.

Tegoroczną uroczystość króla apostolskiego Węgier, św. Szczepana, obchodzono tu, jak zazwyczaj z pietyzmem i z całą okazałością. Mnóstwo z prowincyi przybyło pielgrzymek, a liczbę zamiejscowej ludności obliczają na 50.000 głów. Na wszystkich gmachach państwowych i wielu domach prywatnych, powiewały chorągwie narodowe, a na ulicach, któremi posuwały się procesye z relikwiami świętego, wojsko tworzyło szpaler. W procesyi wzięli udział liczni dostojnicy kościelni i państwowi, autonomiczni i generalicya. W godzinach po południowych odbywały się zabawy ludowe, igrzyska i t. p. W tym też dniu nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek z rewolucyi 1848 — 1849 r. Znajdujemy tu niezmierną ilość odezw, proklamacyj, autografów wybitniejszych osobistości z tej epoki, portrety członków sejmu z r. 1849, wizerunki bitew, mundury, sztandary, pamiątki po wodzach i znakomitych mężach stanu, słowem to wszystko, co ma jakikolwiek związek z wypadkami owej epoki.

W kołach węgierskich żywe okazują zainteresowanie dla otwartej niedawno wystawy w Zagrzebiu, którą urządziło tamtejsze Towarzystwo gospodarcze, na pamiątkę półwiekowego swego istnienia. Ci, co mieli sposobność oglądać tę wystawę, oddają jej wszelkie pochwały i zachęcają do licznego jej zwiedzania, tem bardziej, że biorą w niej udział nie tylko producenci Kroacyi i Slawonii, lecz także Bośnii i Hercegowiny. W tych dniach komitet wystawowy otrzymał od bana zawiadomienie, iż Najd. Arcyksiążę Albrecht, podczas manewrów końcowych pod Samoborem, przybędzie do Zagrzebia i zaszczyci ekspozycyę swoją obecnością. Wystawa potrwa do 15 października. Pojutrze spodziewani są liczni goście z Dalmacyi a w ciągu września przybędą osobne pociągi z Czech, Krainy i ze Styryi. Podnieść tu należy, iż wystawę otworzył mową, wygłoszoną po kroacku, minister handlu Baross, w czem upatrują dowód, iż rząd węgierski ma szczerą ochotę zwrócenia potrzebnej uwagi na ekonomiczne stosunki Kroacyi.

Również gorące budzi zajęcie wystawa krajowa w Temeszwarze, którą zwiedzi wkrótce sam Najj. Pan. Celem studyowania nagromadzonych na tej wystawie przedmiotów, rząd bułgarski wyszle osobną komisyę, złożoną z pięciu inżynierów i agronomów. Zapowiedział również swój przyjazd serbski minister handlu, Tauszanowicz.

Dyrektor biura statystycznego w Peszcie zebrawszy materyał z ostatniego spisu ludności, ułożył daty statystyczne odnośnie do narodowych i wyznaniowych stosunków. Doszedł on w tym względzie do zajmujących danych, z których wypływa: Żywioł madyarski reprezentowany jest najsilniej wśród wyznawców helweckiego-reformowanego wyznania; tylko 4 prc. ogólnej liczby helwecko-reformowanych nie należy do Madyarów. Obok Węgrów, pod względem wyznaniowym najbardziej silnym żywiołem jest izraelicki, dalej dopiero idą katolicy. a potem protestanci wyznania augsburskiego. Wśród wyznawców religii katolickiej najwięcej jest Niemców, mianowicie $27\frac{1}{3}$ prc.; następnie idą protestanci. W pośród katolików jest, procentowo licząc: Madyarów 62·83, Niemców 27·35, Słowaków 6·70; — wśród reformowanych wyznania augsburskiego jest Madyarów 60·81, Niemców 27·71, Słowaków 13·56. Wśród reformowanych wyznania helweckiego: Madyarów 95·94 prc., Niemców 2·78 prc., Słowaków 0·76 prc. Z wyznania mojżeszowego, przyznaje się do narodowości madyarskiej 75·02 prc., do niemieckiej 22·86 prc., do słowackiej 1·29 prc. W ogóle biorąc widzimy, że ludność węgierska w Budapeszcie składa się z 60 prc. katolików, 23 prc. żydów, $10\frac{1}{2}$ prc. reformowanych, i przeszło 5 prc. protestantów. Z Niemców, żyjących w Budapeszcie jest 75 prc. wyznania katolickiego, 20 prc. mojżeszowego, a 6 prc. protestanckiego.

Wspomnienie hr. Tołstoja o Murawiewie.

W jednem z czasopism rossyjskich ukazały się wspomnienia hr. M. Tołstoja, poświęcone smutnej sławy generał-gubernatorowi hr. Michałowi Murawiewowi.

Ze wspomnień tych przytaczamy parę ważniejszych ustępów, przedstawiających działalność Murawiewa w pierwszym okresie jego pobytu na Litwie, t. j. w r. 1830—1831, w świetle nieco różnem od tego, w jakiem przedstawił się później, w roku 1863.

We wspomnieniach M. Tołstoja, powiada o sobie M. Murawiew w sposób następujący: W roku 1830 byłem gubernatorem grodzieńskim; pożar buntu ogarniał ze wszech stron gubernię; wojska do rozporządzenia nie miałem i stłumić buntu, gdyby takowy wybuchł, nie byłbym w stanie. Znając wszystkich wpływowych obywateli-Polaków w całej gubernii, nakazałem im przybyć na czas oznaczony do Grodna i rzekłem do nich: „Panowie! do mnie, jako wojennego gubernatora, doszła wiadomość, że w gubernii wybuchła bardzo niebezpieczna epidemia: zapalenia mózgów. Licząc na to, że w mieście gubernialnem daleko więcej znajdzie się środków na jej uleczenie, niż po wsiach, upraszam panów, abyście nie wyjeżdżali z miasta, dopóki epidemia nie przeminie". Rozumie się samo przez się, że okoliczność ta wywołała popłoch w powiatach; wszelkie węzły szkodliwych knowań były przerwane, a gubernia grodzieńska, pomimo ruchu powstańczego w około, pozostała spokojną. Po zdobyciu Warszawy wezwał M. Murawiew przytrzymanych w Grodnie i rzekł do nich: „Teraz, panowie, choroba, zdaje się, minęła, Warszawa zdobyta, a wy możecie wracać do wsi waszych. Środek mój, być może, wyda się wam zbyt surowym, lecz wracacie do swych wsi, a w razie przeciwnym. Bóg wie, czybyście do nich wrócili."

O swym powtórnym pobycie w ziemiach polskich, na generał-gubernatorstwie wileńskiem w roku 1863, wyraża się — według wspomnień M. Tołstoja — temi słowy:

„Kraj był mi oddawna znany, lecz ja nie poznałem kraju. Pierwiastek rossyjski był w nim całkowicie stłumiony, język rossyjski z użycia wygnany, wiara prawosławna uciśniona, świątynie starodawne zbezczeszczone, a cerkwie prawosławne mieściły się w stodołach. Obywatele wiejscy, w których rękach znajdowała się władza ziemska, uciskali wyzwolonych włościan, odejmując lub uszczuplając ich posiadłość ziemską, a nie szczędząc przytem następujących uwag: „Oto wam wola carska, a jeżeli będziecie trzymać z nami i stać za Polską, to otrzymacie od nas wolę z lepszemi gruntami." Księża knowali razem ze szlachtą. Rozpocząłem tam rozbudzenie poszanowania dla władzy rządowej, a dla przerwania wszelkich wpływów panów na naród, natychmiast zniosłem ostatnie ślady zależności włościan, ogłosiwszy tych ostatnich całkowicie wolnymi. Następnie, w celu złamania wpływu księży wysłałem do Woroneża ich biskupa, jednego księdza-powstańca rozstrzelałem, trzech powiesiłem — i wszystko poszło, jak po maśle."

W tym ostatnim ustępie swych wspomnień był satrapa wileński niewątpliwie szczerym. Ale obraz upośledzenia żywiołu rossyjskiego przed jego przybyciem do Wilna jest z gruntu fałszywym, podyktowanym samochwalstwem Murawiewa, dla pokazania społeczeństwu rossyjskiemu, jak wielkich on rzeczy dokonał na Litwie, która bez niego byłaby może dla Rossyi straconą.

Z Petersburga.

(Sprawa utworzenia ministerstwa rolnictwa. — Z prowincyj nadbałtyckich. — Zarządzenie z powodu grożącego niedostatku. — Ruch robotników. — Nowy regulamin dla zakładów górniczych. — Sprawa utworzenia międzynarodowej komisyi rzecznej).

Wiele pisano o zamierzonem jakoby utworzeniu oddzielnego ministerstwa rolnictwa. Następnie kwestya ta całkiem przycichła. Obecnie *Birż. Wiedom.* podają wiadomość o stanie, w jakim znajduje się ta sprawa. Według tej gazety, ministerstwo dóbr państwa opracowało projekt rozszerzenia swych atrybucyj w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego; projekt ten zawiera między innemi uorgani-

---

wpatrywał się w niego. Andrzej nie widział jego spojrzeń, ale czuł je może na sobie, bo po chwili odjął dłonie od głowy i spojrzenie na stojącym obok Szymonie zatrzymał. Wzrokiem pytał go o radę.

— Trzeba wracać paniczu — odezwał się wreszcie Szymon — i starej matki szkoda i ojcowizny szkoda.

Nic mu na to Andrzej nie odrzekł. Krótka relacya Szymona trąciła w nim uspokojoną nieco strunę dawnego bolu, ale przypomniała także powinność i obowiązki synowskie, zagłuszone nienawiścią dla Denisowa i obrażoną dumą. Powstał z siedzenia i z pewną gorączką począł po pokoju chodzić. Coś ważył w myśli.

— Czy matka wie o tem, żeście do mnie pojechali?

— Nie wie.... Wyprosiłem się do swoich....

— Nie mówcież jej o tem!

Szymon ręką skinął niedbale.

— Et! Na co to się zdało!

Przenocował u Andrzeja. Długo w noc rozmawiali o sadybie, drogiej dla obu — jednemu przez miłość rodzinną, drugiemu przez przywiązanie.

Rano pierwszy wstał Szymon. Ubrał się prędko.

— Mnie do domu pora — rzekł. — Dowiedziałem się, że dziś rano arendarz jedzie do Bałty — przysiądę się.

— Poczekaj jeszcze, choć dzień jeden — prosił Andrzej.

— Nie można.... Tam nikogo nie ma.

Uwaga ta zabolała Andrzeja, ale zmilczał. Zdawało mu się, że Szymon umyślnie to powiedział.

Pożegnali się, jak dwaj przyjaciele. Po wyjeździe jego, Andrzej już na służbę nie poszedł. Inna myśl była mu w głowie, z którą rozstać się nie mógł.

— Trzeba wracać! — powtarzał sam sobie.

Krótkie opowiadanie Szymona wzruszyło go do głębi. Żal nim miotał, smutek i gniew na przemiany. Przekonywał się, że się przepowiednie jego sprawdziły, ale bolało go to niewymownie, — wolał byłby pomylić się; nie czułby przynajmniej tych wyrzutów sumienia, jakich doświadczał na samą myśl, że opuścił matkę i ojcowiznę i wydał je na łup jakiegoś przybysza i aferzysty, człowieka bez ludzkości w duszy.

Całą noc przechodził po izbie i umocnił się w tem przekonaniu, że istotnie wracać trzeba. Ciągnęło go i uczucie miłości dla matki, będącej na łasce Denisowa, i potrzeba zbadania stanu interesu. Pragnął się nieco uspokoić po wizycie Szymona, zakończyć swoje interesa służbowe i dopiero potem na Lemiechy pojechać. Zabrało mu to przeszło tydzień czasu.

Tymczasem projekt ułożył się inaczej.

Od wyjazdu Szymona nie miał snu ani spokoju. Wzburzony, zirytowany, rozgoryczony co dnia, do świtu prawie chodził w swojej izdebce, a do głowy, jakby na jakie potężne zaklęcie przychodziły zawsze te same myśli, przesuwały się te same obrazy, na pochmurnem, szarem tle. Wszystko mu w głowie huczało i szumiało, razem się mięszało, ażeby stworzyć jakąś dziwną muzykę, pełną smutków i zgrzytów. Przysiadał na chwilę przy stoliku, podpierał głowę, ściskał ją gorączkowo rękoma — i znowu porywał się ze stołka i mierzył bez końca, zda się, izdebkę.

Śród ciszy nocnej i samotnego rozmyślania, przyszłość poczęła się przed nim jaśniej rysować — nie własna, bo o własnej mało teraz myślał. Oceniał lepiej położenie matki. Nie przyznawał się do błędu, ale czuł głębiej wyrzuty sumienia, że matkę i ojczysty kawałek ziemi zostawił na opiece i łasce przybysza, którego nieuczciwe zamiary odgadywał. Widział, że miłość własna uniosła go za daleko. Kilka niedopowiedzianych przez Szymona myśli, oświetliło mu lepiej sytuacyę niż kilka lat zgryzot, doznanych w osamotnieniu i w walce o codzienny kawałek chleba. Miał sobie za złe, że się przed matką nie ugiął; tak, źle zrobił, nie jeden go mógłby posądzić o brak uczucia i przywiązania, ale cóż zrobiła matka, ażeby ten zatarg zmniejszyć i złagodzić? Nic. A jednak wierzył, że go kochała i czuł, że ją kocha także a w sercu jego nikt ani na chwilę miłości dla niej nie zastąpił. Oboje winni. O, krwi zawzięta Lemiechów!

Trzeba było dopiero przybycia Szymona, ażeby mu przypomnieć najprostszy z obowiązków — obronę własnego gniazda!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zowanie odrębnego organu, zawiadującego sprawami rolniczemi, ale pozostającego pod zwierzchnictwem ministerstwa rzeczonego. Jak dodają *Birż. Wied. m.*, rozstrzygnięcia całej tej kwestyi nie prędko jeszcze spodziewać się można.

St. Pet. Wied. dowiadują się, że ministerstwo skarbu uznało za konieczne otworzyć kredyt ziemstwom i innym instytucyom. Na początek kredyt ma być otwarty do 15 mil. rs., co łącznie z robotami, zamierzonemi przez inne zarządy (morski, wojenny, kolejowy, komunikacyj i t. p.), stanowi sumę przeszło 30 mil. rs. Ministerstwo skarbu porozumiewa się obecnie z zarządami kolejowemi, które otrzymały pozwolenie na budowę nowych linij, aby przyspieszyły roboty. Na niektórych liniach roboty rozpoczęte zostaną w ciągu bieżącego miesiąca.

Wobec spodziewanego znacznego ruchu wyrobników, wywołanego przez nieurodzaj tegoroczny, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom, aby się zajęli uregulowaniem tego ruchu, zbierając dane, w których miejscowościach potrzeba jest rąk roboczych i organizując nowe roboty publiczne i przemysłowe.

W czasie sesyi jesiennej rada państwa między innemi rozpatrywać będzie projekt wprowadzenia nowego regulaminu do zakładów górniczych przez zastosowanie do zakładów prywatnych, wszystkich postanowień z r. 1886, dotyczących najmu robotników i nadzoru nad zakładami fabrycznemi.

Postanowiono poruszyć na nowo sprawę utworzenia komisyi międzynarodowej, która zajmie się zbadaniem kwestyi uregulowania rzek europejskich.

Rižskij Wiestnik ogłosił odezwę kurlandzkiego komitetu szlacheckiego z r. 1887, wzywającą szlachtę dwóch gubernij nadbałtyckich do działania w interesach zachowania ducha niemieckiego. Jako motyw tego przytoczono, że duch wspomniany zostaje pod groźbą zaczepnego; działania ogólno-państwowych zasad prawnych, znajdujących poparcie w sferach urzędowych i w rossyjskiej opinii publicznej.

W okręgu naukowym dorpackim, obejmującym trzy gubernie nadbałtyckie, do zarządu tak naukowego, jak i gospodarczego gimnazyów, progimnazyów i szkół realnych, należą dotychczas przedstawiciele stanów: szlacheckiego i miejskiego. Obecnie zamierzonem jest, z początkiem roku szkolnego, zniesienie tej właściwości miejscowej, i ujednostajnienie zarządu wspomnianych instytucyj z ogólnie przyjętym w tej mierze w carstwie sposobem administrowania.

KRONIKA

Lwów, 25 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Smerek, w powiecie liskim, na pokrycie kosztów budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, bawi w Zakopanem.

— **P. Władysław Krzaczkowski**, radca Dworu i dyrektor policyi tutejszej, powrócił do Lwowa.

— **Fundacya Andrzeja Żalchockiego**. Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tą fundacyą stypendyjną dla synów szlachty polskiej, za rok 1890, wykazuje: w dochodach: Zapas początkowy 224 zł. 46 ct. gotówką, 75.092 zł. 44 ct. efekt; odsetki od efektów 3.292 zł.; gotówka za spieniężone efekta 32 zł. 9 ct.; gotówka przeniesiona do majątku obrotowego 165 zł. 71 ct.; efekta zakupione 200 zł.; efekta z wymiany 2.000 zł. Suma dochodów 3.714 zł. 26 ct. gotówką, 77.292 zł. 44 ct. W wydatkach zaś: stypendya 2646 zł. 75 ct.; rozmaite administracyjne 9 zł. 63 ct.; gotówka wydana do majątku zarodowego 165 zł. 71 ct.; gotówka na zakupno efektów 197 zł. 80 ct.; efekta spieniężone 32 zł. 9 ct.; efekta do wymiany 2.000 zł. Suma wydatków 3.019 zł. 89 ct. gotówką i 2032 zł. 9 ct. efektami. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem 1890 roku 694 zł. 37 ct gotówką, 75.260 zł. 35 ct. efektami. Z porównania zapasu ostatecznego po strąceniu zaleg. należ. bież 115 zł. 50 ct., 578 zł. 87 ct. gotówką, 75.260 zł. 35 ct. efektami. Z zapasem początkowym mniej zaległość bierna 1 zł., 223 zł. 46 ct. gotówką, 75.092 zł. 44 ct. efektami; okazuje się w majątku fundacyi przyrost o 355 zł. 41 ct. gotówką, 167 zł. 91 ct. efektami; zatem ogólny przyrost majątku w kwocie 523 zł. 32 ct.

— **Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli** szkół ludowych pospolitych, rozpocznie się przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Tarnopolu dnia 30 września b. r. Należycie udokumentowane podania, należy wnosić do c. k. Komisyi egzaminacyjnej przez właściwe Rady szkolne okręgowe, najdalej po dzień 16 września b. r., późniejsze bowiem zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

— **Podziękowanie**. Zarząd Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie udzielił ze swych funduszów uczniom szkoły tkackiej Im. „Franciszka Józefa" w Łańcucie zasiłki pieniężne, jak również sprawił 14 uczniom ubranie. Za dar tak hojny, przenoszący wartość stu złr., imieniem obdarowanych uczniów składam szanownemu Zarządowi serdeczne podziękowanie.

Bazyli Pyptiuk,
instruktor szkoły.

— **Wpisy uczniów** do szkoły męskiej im św. Anny, odbywać się będą w dniach 28, 29 i 31 b. m.

W miejskiej szkole wydziałowej im. król. Jadwigi, odbywać się będą wpisy uczenic do wszystkich klas i na kursa dopełniające, w dniach 28, 29 i 31 b. m. od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu. W niedzielę, 30 b. m., tylko przed południem. Egzamina prywatne i wstępne odbywać się będą 1 i 2 września, w godzinach od 8 do 1 w południe.

— **Nowa stacya telegraficzna**. W Nowem-mieście (powiat Dobromil) otwartą została dnia 22 sierpnia b. r. stacya c. k. telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Wykaz ruchu telegraficznego** we Lwowie w r. 1891 r. za miesiąc lipiec: Depesze prywatne wysłane (nadane) z następujących stacyj: Urząd główny 7947, dworzec 313 Namiestnictwo 532, I. filia 0, II. filia 123, III. filia 0, IV. filia 860. Razem 9775. Przybyłe 11.733. — Depesze urzędowe i rządowe, wysłane (nadane) z następujących stacyj: Główny urząd 369, Namiestnictwo 3, dworzec i filie 20. Razem 392. Przybyłe 919. Depesze przetelegrafowane 78.484. Dochód 6.723 zł.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: niklowy zegarek kryty, parę spodni zielonych i buciki. — Zgubiono: pled w żółte i niebieskie kratki; worek zawierający poduszkę, koc i prześcieradło; kuferek ręczny czarny i parasolkę; 7 parasoli i laskę bambusową, złotą bransoletkę drucikowej roboty niebiesko emaliowaną; laskę trzcinową ze srebrną gałką z monogramem C. V.; bransoletę złotą z wisiorkiem w kształcie serca. — Znaleziono: parę rękawiczek; pozłacaną bransoletkę obręczową; flaszkę wódki w dorożce; 8 kluczyków. — Zakwestyonowano: 1 mniejszą i 3 duże koszule damskie, z których jedna znaczona jest monogramem G. K.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 25-go sierpnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 24 sierpnia, do godziny 12 w południe dnia 25 sierpnia 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (72 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 1·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16·3°C, najwyższa +21·8°C wczoraj po południu, najniższa +11·4°C w nocy

Wczoraj wieczór padał deszcz nieznaczny, dziś przy zmiennym stanie nieba pogoda.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Królestwie Polskiem; zwyżka 765 do 760 w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 765 mm.

Prognoza na dobę dnia 26 sierpnia 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +18°C, niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 70 prc.; opad: deszcz nieznaczny tylko, zresztą pogoda.

— **Tłumacz** w sierpniu. Ktokolwiek zna nieco bliżej małomiasteczkowe życie, oceni łatwo, wiele trudów i zachodów wymaga przeprowadzenie jakiegokolwiek celu, zmierzającego ku dobru ogólnemu; zwłaszcza gdy niezbędnem jest ku temu zebranie znaczniejszych funduszów w miasteczku, tak ubogiem jak Tłumacz. A przecież, dzięki zabiegom i materyalnemu poparciu tutejszej inteligencyi, której przodują w tym względzie domy państwa Salamonów i Jahnów, coraz to pomyślniej rozwijają się u nas Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej i Czytelni ludowej. Biedna dziatwa szkolna otrzymuje też kilkakroć w roku odzież, książki szkolne i inne użyteczne rzeczy. I obecnie mamy świeżo do zanotowania jeden z takich dodatnich objawów. Dnia 9 b. m. odbył się w sali teatralnej kasynowej koncert na dochód Czytelni ludowej. Dzięki niezmordowanym zabiegom państwa Salamonów, koncert ten przewyższył pod każdym względem wszystkie dawniejsze, które zapamiętaliśmy. W części wokalnej przyjęli udział: pani Bronarska i chór męski, a w muzykalnej pp. Jan Salamon, J. Bronarski, Aleksander Salamon i M. Kreuter. Do najlepszych i w całem słowa tego znaczeniu koncertowych numerów należały: spiew solo, solo fortepianowe i deklamacya p. J. S. Po koncercie odbył się w sali balowej kasyna ochoczy wieczorek z tańcami. Z uznaniem podnieść też musimy naddatek p. Kassnera, c. k. podporucznika, oraz dary licznych książek przez pp. Salamonów, Tomżyńskich z Gruszki, Tomżyńskich z Tłumacza, Michała Piotrowicza i Jana Majeranowskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Ze Stanisławowa donoszą o strasznym wypadku, tak żywo przypominającym śmierć porucznika hr. Fettera, który w podobny sposób zginął przed kilku laty również na błotach w okolicy Stanisławowa. Przed kilku dniami wyszedł na polowanie na błotne ptactwo młodziutki, szesnastoletni syn p. Józefa Jabłonowskiego z Zagwoździa. Widocznie nie dosyć obeznany z miejscowością, zapędził się na trzęsawisko, w którem utonął. Czyż trzeba opisywać rozpacz nieszczęśliwego ojca?

— **Wyścigi konne w Warszawie**, wbrew obiegającym pogłoskom, odbędą się stanowczo w jesieni roku bieżącego, a mianowicie w październiku d. 18, 22 i 25.

— **Ze sportu**. Dnia 20 b. m. w Carskiem Siole rozegraną została nagroda cesarska 5.000 rubli dla koni trzyletnich i starszych. Z liczby czterech zapisanych, pierwszy przebył przestrzeń czterowiorstową „Krakus" L. Grabowskiego, drugim był „Mario" ze stadniny rządowej derkulskiej. W biegu półtorawiorstowym dla klaczy trzyletnich o nagrodę 1000 rubli, pierwszą u mety była „Złota" ze stadniny W. Mysyrowicza, drugą „Carissima" J. U. Niemcewicza. W biegu trzywiorstowym o nagrodę 500 rubli, pierwsza przyszła „Reduta" J. hr. Potockiego; a wreszcie w wyścigu dziesięciowiorstowym, nagrodę 500 rubli wziął „Tirard" braci Wotowskich, dosiadany przez p. St. Wotowskiego.

— **Pijany niedźwiedź**. Petersburski *Listok*, podaje z Wilna opis katastrofy, jaka świeżo się zdarzyła w dobrach Juchanowszczyzna. Właściciel tych dóbr, p. O., przed dwoma laty polując w gub. grodzieńskiej, ujął młodego całkiem niedźwiedzia, którego wziął do siebie dla oswojenia. Podrosły jednak zwierz od pewnego czasu zaczął płatać różne figle, które przybierały coraz większe rozmiary, w miarę rozwijania się jego roztropności. Jeden ze służących, wziąwszy kiedyś niedźwiedzia do karczmy, dał mu do spróbowania wódki, która tak mu zasmakowała, że następnie sam niedźwiedź do karczmy poszedł, a zapamiętawszy dobrze, zkąd mu trunek podano, przewrócił beczkę z wódką, i odbiwszy takową, dobrze się napił. Żyd karczmarz z rodziną, bronił swej własności; rozjuszony wówczas zwierz trzepnął gospodarza łapą tak silnie, że ten na miejscu życie zakończył; to samo stało się z synem karczmarza. Żona zaś jego i jedna z córek zostały mocno pokaleczone. Obecni temu włościanie, początkowo ze śmiechem spoglądali na odbywającą się w ich oczach scenę; dopiero zmiarkowawszy, że to nie przelewki, pobiegli po topory, widły i t p., ale powróciwszy z niemi, już znaleźli dwa trupy, dwie kobiety poranione i niedźwiedzia, tarzającego się i kompletnie pijanego. Zawiadomiony o tem p. O, pospieszył niezwłocznie na miejsce i wystrzałem z fuzyi zabił swego wychowańca.

— **Dar Ojca św**. Papież Leon XIII ofiarował niedawno wspaniały dar regentce hiszpańskiej Krystynie. Stanowi on przepyszne album, które wykonano na pamiątkę uroczystości św. Aloizego Gonzagi. Umieszczone są w niem wiersze, które skomponował Papież, będąc jeszcze w umbryjskiem seminaryum. Oprócz tych wierszy i własnoręcznego podpisu Ojca św. znajdują się w niem własnoręczne podpisy przeszło 40-tu najznakomitszych katolickich poetów, pisarzów i krytyków; pomiędzy nimi są kardynałowie: Parocchi, Copecelatro, Mermillod i Alimonda.

— **Burza na Martynice**. Ostatnie depesze potwierdzają ogrom klęski, jaka spadła na wyspę Martynikę. W Fort de France zginęło skutkiem niebywałej burzy dwanaście osób, w Le Lamentin dziesięć, w St. Pierre pięć, w François szesnaście, w Trinité dziesięć, w La Rivière-Pilote dwie.

— **Sztuczna góra**. Jedną z licznych nadzwyczajności, z jakiemi wystąpić ma wystawa w Chicago, będzie góra sztuczna, ułożona na rusztuwaniu stalowem, pokrytem blachą żelazną. Rusztowanie to nawiezione ziemią zamieni się w trawniki, kwietniki i gaje. Kolej elektryczna będzie dowoziła na szczyt góry ciekawych. We wnętrzu jej, t, j. pod sklepieniem rusztowania, pomieszczą się różne działy wystawy.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnika Illustrowanego Nr 20 zawiera:

Artykuły: Rothszyldowie i kwestya społeczna II, przez J. K g. — Tamten człowiek. Z notatek waryata spisał Leo Belmont (ciąg dalszy). — Miłość, przez Bogumiła Aspisa. — Kobiety w życiu Mickiewicza. Napisał Adam Bełcikowski (ciąg dalszy). — Crispi i Bismarck w karykaturze. — Nad morzem, obrazki z Westerlandu, przez Cecylię Walewską (ciąg dalszy). — Z wycieczki na Wschód. Wrażenia i notatki dr. J. Polaka (ciąg dalszy). — Nasze ryciny przez m. — Uzdrowiska i zdrojowiska. Niekłań. — Ś. p. Józefa Kurcyuszowa. — Kronika: Z tygodnia. — Polityka. — Silva rerum.

Dodatek: Niels Lyhne, przełożyła z duńskiego Helena Ros... (arkusz 14).

Ryciny: Sfinx. — August Vitu. — Henryk Litolff. — Wejście na piramidę. — Wylew Nilu. — Consilium, rysunek oryginalny A. Kamieńskiego. — Wyścig cyklistów warszawskich d. 15 sierpnia. — Józefa Kurcyuszowa. — Niekłań. — Most Koss-el-Nil. — Grajek wioskowy, rzeźba M. Andriollowej. — Wiosna, płaskorzeźba M. Andriollowej.

(*Zr*) **Poeta niemiecki Henryk Vierordt**, którego wiersz z powodu przeniesienia zwłok Mickiewicza do katedry wawelskiej, najpierw „Przewodnik naukowy i literacki", a za nim inne czasopisma polskie w łamach swych umieściły, jest przedmiotem zajmującej broszurki, którą nakładem księgarni uniwersyteckiej w Heidelbergu, Juliusz Werner, p. t.: *Heinrich Vierordt und seine Dichtungen*, ogłosił.

(*Zr.*) **Traktatów międzynarodowych** w celu ochrony własności literackiej, istnieje obecnie 22, a zawarły je następujące państwa: Belgia, Dania, Niemcy, Francya, Wielka Brytania, Włochy, Niederlandy, Norwegia, Austryacko-Węgierska Monarchia, Portugalia, Szwecya, Szwajcarya i Hiszpania.

Z historyi ostatnich lat Rzeczypospolitej. Wydany niedawno tom LXXII „Zbioru rossyjskiego Towarzystwa historycznego" zawiera korespondencyę dyplomatyczną ambasadorów pruskich przy dworze petersburskim, dostarczoną przez profesora wszechnicy marburskiej E. Germana, a dopełnioną wyciągami z tajnego archiwum w Berlinie, otrzymanemi za pośrednictwem hr. Herberta Bismarcka. Znajduje się tu spora ilość szczegółów, rzucających jasne światło na dzieje pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Sądzono dotąd, iż projekt rozbioru Polski z Prus poszedł. Na poparcie tego twierdzenia przytaczano pewne ustępy politycznego testamentu Fryderyka II, sporządzonego dla następcy tronu w roku 1768. Obecnie wydane materyały przedstawiają sprawę tę inaczej: Cesarzowa Katarzyna podczas pobytu w Petersburgu brata Fryderyka II, księcia Henryka, w obecności kilku swoich ministrów, napomknęła ks. Henrykowi, iż rozbiór Polski, w odpowiednim czasie, za zgodą i przy współudziale Dworu wiedeńskiego dokonany, mógłby się stać nader korzystnym dla wzajemnych interesów, zarówno Rossyi, jak i Prus. Książę Henryk nie omieszkał donieść o tem królowi, który nie znalazł nic przeciwko tej myśli, ponieważ przez rozbiór Polski przychodził do posiadania rozległej dzielnicy, bez najmniejszego krwi rozlewu i bez narażenia się Dworowi austryackiemu. Następnie wyjaśnia korespondencya postępowanie Rossyi, Prus i Austryi, przy stanowczem wypełnianiu planu rozbioru, w myśl tajnej ugody, zawartej w lutym 1772 r. Oprócz tego mamy tu dokładny obraz przebiegu rokowań co do granic działów, każdemu z mocarstw podziałowych przypadających, Rokowania rozbijały się długo o opór dyplomacyi austryackiej. Znajdujemy tu również wyjaśnienie roli Fryderyka II w sprawie zajęcia Gdańska przez Prusy, wbrew widokom cesarzowej Katarzyny. Cała korespondencya wydana w oryginale francuskim, z dokładnym przekładem rossyjskim.

Marc Antonio Canini, najznakomitszy glottolog, sławny filolog, władający tak jak ojczystym 130 językami, przytem poeta i autor licznych dzieł, zmarł dnia 12 b. m. w Wenecyi po długich cierpieniach. Urodzony 1822 w Wenecyi, po odbyciu studyów prawniczych, oddał się z zamiłowaniem filologii. Po roku 1848 osiadł w Toskanie, gdzie wydał „Pio IX e l'Italia". Prócz licznych poezyj, oraz tłómaczeń z różnych języków, jak „Historya powszechna Webera", wydał: „Etimologia dei vocaboli italiani derivati dal greco", „Antologia dei sonate italiane" i t. d., jako też jedyne dzieło w swoim rodzaju, słynną „Księgę miłości" (Libro della amore), t. j. zbiór wszystkich poezyj, pieśni i t. d. opisujących miłość w przekładzie z przeszło 160 języków. Ostatnią z prac jego, był przekład mowy Augusta Cieszkowskiego: „Sul meglioramento dello stato dei lavoratori agricoli".

Tygodnika ekonomicznego, wychodzącego jako dodatek do „Ekonomisty polskiego" wyszedł nr. 34 i zawiera: Zakaz rossyjski wywozu żyta (W. L.) — Zgromadzenie gal. Towarzystwa leśnego. — O przymusie asekuracyjnym w Austryi (Bolesław Lewicki). — Kronika ekonomiczna (dr. X.) — Z targów zbo-

żowych. Wiadomości handlowe (dr. M.) — Kurs giełdy wiedeńskiej. — Cennik Izby handlowej i przemysłowej, — Ogłoszenia.

Sierpniowy zeszyt *Review of Reviews* podaje treść głównych czasopism polskich z miesiąca lipca. — Artykuł E. S. Naganowskiego o „piśmiennictwie peryodycznem w krajach polskich“, ukaże się w tem czasopiśmie 15 września.

Z Białej do Hamburga.

Podróż bicyklem.

(Ciąg dalszy.)

Jest to prosta ulica, mająca kilometr długości a kilkadziesiąt kroków szerokości, zamknięta z jednej strony bramą brandenburską, z drugiej, pomnikiem Fryderyka II' Środkiem, szeroka promenada, wysadzona nędznemi lipami, po której nikt się nie przechadza. Na tej promenadzie liczne ławki, zajęte wyłącznie przez niańki, dzieci i robotników.

Z obu stron dwie drogi, jedna do jazdy konnej, na której nikogo nie widać, z drugiej brukowana, po której ciągną wozy z ciężarami jeden za drugim. Nareszcie z każdej strony asfaltowana ulica, na tych więcej fiakrów niż ekwipaży, i szerokie trotoary. Kamienice obok, zwykłe czynszowe domy z mnóstwem sklepów, hoteli i kawiarń; pałaców ani śladu.

Jakkolwiek przyznać trzeba, że ruch Pod Lipami jest ogromny, gdyż tam koncentruje się ruch przybyłych i poniekąd całego highlife'u berlińskiego, to jednak obcego te Linden nie zachwycą. Po pierwsze publiczność, którą się tam widzi, wcale nie jest wyłącznie elegancką, po drugie, nie ma żadnej odmiany tak, że przypatrując się temu obrazowi, czuje się brak ramy, którąby przepychem zachwycić a tym ludziom w juchtowych butach trochę wdzięku nadać mogła. Wszędzie nużąca jednostajność, świadcząca o gwałtownym wzroście nowego miasta, i pedantycznym porządku we wszystkiem, tak dalece, że na dworcach kolei miejskiej wystarcza napis, że na szyny wstępować nie wolno, by nikt tam nieszedł i nie było żadnych wypadków. Wszędzie uderza brak zmysłu estetycznego.

Prościutkie, długie na kilka kilometrów ulice przecinają pod prostym kątem Linden, i dalej cały szereg ulic równoległych, wszystkie, jak strzelił, proste i długie bez końca.

Nie zaprzeczenie imponuje taka Friedrichstrasse, mająca pół mili długości, ale tylko rozmiarem i kolosalnym ruchem, tak we dnie jak w nocy.

Przeszedłszy jednak kawałek, trzeba wracać, bo wszędzie to samo, przecznice wszystkie jednakie, nigdzie nic nowego.

Do tego Berlińczycy zapięci na ostatni guzik, nieprzystępni, niechwytają obcego za serce — każdemu się zdaje, że to jemu Niemcy swą wielkość zawdzięczają, że wobec niego cały świat zerem, któremu dopiero, on jako stosowna jednostka znaczenia nadać może. Nie ceni nikogo, tylko swoje wojsko — dla którego zato jest z bezwzględnem uwielbieniem.

To też we wszystkiem widać zamiłowanie do prostoty i praktyczności.

Wpierwszorzędnych restauracyach, urządzonych z przepychem, je się na nienakrytych stołach dębowych, siedzi na takichże stołkach. Elegancyi ani śladu, chyba w hotelach pierwszorzędnych, urządzonych z przepychem, na ogromną skalę.

Budynki monumentalne częścią przypominają czasy, kiedy jeszcze Berlin był Berlinkiem: opera, uniwersytet, parlament, muzea, pałac cesarski, wszystko małe, zwykłe budynki bez żadnego efektu — częścią kolosy bez gustu, jak zamek cesarski, olbrzymi dwupiętrowy czworobok na wolnym placu, ratusz nowy, ogromny, wygląda jak forteca, która zdaje się stękać, tak jej ciasno na rynku, z wieżą graniastą, którąby raczej basztą ogromnych rozmiarów nazwać można.

Nawet Thürgarten berliński, to nieocenione źródło świeżego powietrza, nie robi przyjemnego wrażenia. Nie ma tam prawie kwiatka, nie ma ścieżki swobodnej, same aleje wycięte pod linię we wszystkich kierunkach. Jedyny Königsplatz, z imponującą Siegessäule wygląda swobodniej.

Nader ciekawe swą odrębnością są dwie specyalności berlińskie, mianowicie Ruhmeshalle i National-Galerie.

Pierwszy ogromny budynek, zwany przez Berlińczyków Zeughausem, mieści zdobycze wojenne od wieków. Cała historya wielkości Niemiec, leży tu jak na dłoni; plastycznie przedstawione pozycye, zdobywane pola bitew, stanowczych do najnowszych czasów, działa zagwożdżone i takie, których zagwoździć niebyło czasu, stoją tu w szeregach z napisami, czyje były i gdzie zdobyte; chorągwie we wszystkich barwach, poszarpane w ogniu, zdobią, wszystkie ściany, mnóstwo zdobytej broni, ugrupowanej malowniczo zapełnia ogromne sale, podwórza i ganki.

Galerya narodowa chyba malarza zająćby potrafiła. Jeżeli obcy widział już w ratuszu śliczny obraz w klatce schodowej, przedstawiający apoteozę założyciela cesarstwa niemieckiego jeżeli był przedtem w Zeughausie, i widział zdobyte działa i sztandary, a potem chodząc po salach galeryi, znowu w całym budynku nie dojrzy nic innego, tylko na wszystkich ścianach, we wszystkich odmianach tę samą apoteozę, ciągle tego samego Wilhelma, jak jedzie do armii, jak odbiera list pod Sedanem, lub raporta o bitwach wygranych — to w tem towarzystwie jednych i tych samych osób, całość musi się stać bardzo nudną i nużącą.

Równie nudna jest cała bliższa i dalsza okolica Berlina, oprócz jedynego Poczdamu, gdzie jeziorka tworzone przez rzekę Hawel, między uroczemi wzgórkami, zasianemi równie uroczemi zamkami, odsłaniają przyrodę w całej piękności, niezeszpeconą karbami, w jakie je pedanterya ludzka ująć i wszelkiego wdzięku pozbawić może.

Piątego dnia rano wyjechałem nareszcie z Berlina, nie bez pewnego niesmaku, jaki mi ta stolica ze swoimi mieszkańcami pozostawiła.

Ledwie się przejedzie Thiergarten, jest się zaraz w Charlottenburgu. Miejscowość ta, pomimo znacznej zresztą rozległości za blisko jest Berlina, aby jako miasto mogła wzbudzić jaki interes. Kilka will, kilka okazałych domów, a na końcu zamek cesarski ze słynną „Florą.“

Przyjechawszy wcześnie rano, musiałem długo czekać nim otworzono Florę, i znowu rozczarowanie. Ogród sam niezbyt troskliwie utrzymany, dom palmowy wprawdzie wspaniały co do budowy — lecz w nim kilka zaledwie palm i okazów, jakich się nie widzi, w lepszych oranżeryach zwykłych śmiertelników. Przytem razi poniekąd, że cały ogród razem z Palmenhausem jest obecnie restauracyą.

O 10tej dostałem się do zamku. Naturalnie, że wspaniały, bo cesarski, ale nie ma w nim także nic takiego, czegoby się w innych zamkach nie widziało.

Ztąd pojechałem dalej do Spandau.

Jeżeli dotąd wieś Herrfelde przed Berlinem, zostawiła mi najgorsze wrażenie, to Spandau zrobiło na mnie takie wrażenie, że Herrfelde wobec niego jest Eldoradem, zdolnem natchnąć najbardziej melancholijnego mizantropa wiarą w ludzi i zamiłowaniem do życia.

Bezwzględnie nikt na ulicy nie chce wskazać drogi; gromady robotników zastępują drogę, że nietylko jechać, ale szybować spokojnie nie można. Zresztą, w całem tem ponurem mieście, mieszczącem w swoich murach cały skarb państwowy, nie ma nic ciekawego, oprócz chyba wyjątkowego w Niemczech brudu i nieporządku, i wzorowo nieuczynnych i nieuprzejmych ludzi.

Dawszy się zedrzeć niemiłosiernie w hotelu za niewymownie zły obiad, udałem się do Nauen, schludnego miasteczka, dokąd przybyłem pod wieczór.

Przenocowawszy wcale dobrze „zur Stadt Hamburg“, pojechałem rano dalej.

Droga coraz lepsza, świat coraz weselszy.

Minąłem miasteczka: Friesack, Wusterhausen, Kyritz, wszystkie czyściutkie, czerwone, im dalej od Berlina, tem weselsze.

Przejechawszy mnóstwo wsi, przybyłem wieczorem do Perleberg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. G.

Pamiętniki

marszałka polnego hr. Moltke'go.

W dniach ostatnich literatura historyczna wzbogaciła się bardzo cennym nabytkiem. Marszałek polny, hr. Moltke, w ostatnich latach swojego życia w r. 1887 i 1888 przystąpił do nakreślenia historyi wojny niemiecko-francuskiej z roku 1870. Dziejopisarstwo w ciągu ostatnich lat dwudziestu poświęciło niejedną już cenną monografię szczegółom owego olbrzymiego w skutkach epizodu historycznego; niemiecki sztab generalny z miniaturową drobiazgowością nakreślił dla potomności obraz strategiczny ówczesnych operacyj wojennych; a jednak każdy przyzna, że obraz nie byłby dosyć pełnym, żywym i dosyć wyraźnym, gdyby zabrakło mu kilku choćby smug pędzla, poprowadzonego dłonią głównego twórcy wiekopomnych wypadków z r. 1870/71.

Z własnych wspomnień i z autentycznych dokumentów, jakie miał pod ręką, wskrzesił hr. Moltke kampanię niemiecko-francuską w formie ścisłej monografii historycznej, napisanej z owym temperamentem literackim, jaki cechuje inne prace zmarłego marszałka. Książka ta, nad której uzupełnieniem pracował Moltke do ostatniej chwili życia, zamknęła interesującą opowieść historyczną w 27-miu arkuszach druku. Siostrzeniec marszałka, major i adjutant przyboczny cesarza Wilhelma, hr. Moltke przepisał do druku własną ręką rękopis, aby przedczasem nie narazić najmniejszej cząstki jego na chciwą niedyskrecyę nieuprawnionych wydawców. Dzieło to, które niebawem ukaże się w przekładzie angielskim, włoskim, francuskim, obudziło ogromne zainteresowanie w całym politycznym i wojskowym świecie, jako spisane przez najkompetentniejszego świadka olbrzymich zapasów, a zarazem jednego z najgenialniejszych mężów współczesnych Niemiec, będącego żywą cząstką ich historyi.

„Dawno minęły te czasy — tak rozpoczyna autor – kiedy dla dynastycznych celów małe wojska, złożone z zawodowych żołnierzy, wyruszały w pole, aby zdobyć jakieś miasto, albo obszar ziemi i wracały potem spokojnie na zimowe leże, albo zawierały pokój. Wojny dni teraźniejszych powołują całe ludy pod broń; nie ma rodziny, któraby nie miała kogoś z najbliższych w pułkach, staczających krwawe walki. Wszystkie siły finansowe państwa natężają się ku temu jednemu celowi, a zmiana pory roku nie kładzie tamy bezustannej akcyi. Dopóki narody prowadzą byt odrębny, dopóty wywiązywać się będą spory, które dadzą się załatwiać jedynie za pomocą rozlewu krwi; w interesie ludzkości należy się jednak spodziewać, że wojny o tyle będą rzadsze, o ile stają się straszliwsze. W ogóle nie są one dziś wypływem ambicyi panujących; największą groźbę dla pokoju stanowią usposobienia ludów, niezadowolenie ze stosunków wewnętrznych, agitacye stronnictw, a zwłaszcza ich przywódców.

„Daleko to łatwiej powziąć brzemienne w straszne skutki postanowienie wojny na zgromadzeniu, na którem nikt nie poczuwa się do wyłącznej odpowiedzialności, niżby miał o niej decydować jeden człowiek, choćby nawet stał bardzo wysoko; częściej można znaleźć zamiłowanie do pokoju u naczelnika państwa, niż u reprezentacyi ludu, złożonej z mędrców. Wielkie wojny czasów ostatnich wybuchały wbrew życzeniu i woli panujących. — Giełda za dni naszych pozyskała wpływ tak potężny, że zdolna jest poruszyć dla swoich celów zbrojne mocarstwa. Meksyk i Egipt najechane zostały przez europejskie wojska tylko w celu zlikwidowania postulatów wyższych sfer świata finansowego. Daleko mniej wagi kładzie się teraz na to, czy państwo posiada środki do prowadzenia wojny, niż na to, czy jego rząd ma dosyć siły po temu, żeby wojnie przeszkodzić. I tak zjednoczone Niemcy potęgi swojej dotychczas tylko do tego używały, żeby strzedz europejskiego pokoju; słaby rząd w sąsiednim narodzie jest jednak największem niebezpieczeństwem wojny. Z podobnych stosunków wynikła ostatnia kampania francusko-niemiecka. Napoleon na tronie francuskim mógł utrzymywać się powodzeniami politycznemi i wojskowemi. Tylko przez czas jakiś zadowalniały Francuzów zwycięstwa broni francuskiej na dalekich placach bitew; powodzenia pruskiego wojska wzbudzały zazdrość, wydawały się rodzajem wyzwania; domagano się zemsty za Sadowę. Liberalny prąd wieku zwrócił się przeciwko samowładztwu cesarza, który musiał czynić ustępstwa; jego powaga wewnątrz była zachwiana; a pewnego dnia dowiedział się naród z ust swoich reprezentantów, że pragnie wojny z Niemcami“.

Publikacya hr. Moltke'go nie zawiera wprawdzie nowych szczegółów i przyczynków do dziejów niemiecko-francuskiej wojny, bo wszystko, co rząd niemiecki uważał za stosowne ogłosić, złożył już w znanem wielkiem dziele generalnego sztabu. Ale książka Moltkego jest wyrazem własnych jego poglądów i zapatrywań na różne kwestye, mało dotychczas wyjaśnione i wątpliwe, i już dlatego niemałe posiada znaczenie. Napisana owym jędrnym, treściwym, a mimo to barwnym i gładkim stylem, jakim odznaczają się inne dzieła wielkiego marszałka, czytać się da z przyjemnością i zajęciem, i stanie się zapewne ważnem źródłem informacyjnem dla historyków przyszłości.

Jakkolwiek dzieło sędziwego „organizatora zwycięstw“ traktuje przeważnie o obrotach wojennych, które autor poddaje nieraz bardzo dosadnej krytyce, to nie braknie w niem także uwag politycznych, oraz często bardzo bystrej oceny wybitniejszych osobistości, ich działalności i zamiarów. Nie możemy tu według toku dzieła Moltkego śledzić przebiegu wojny, ponieważ to zawiodłoby nas za daleko. Krytyka obrotów wojennych nie posiada dla ogółu większego interesu; stwierdza ona zresztą tylko to, o czem już dawno wiedziano — że cała ta wojna była ze strony Francyi jednym wielkim szeregiem błędów i pomyłek, które w następstwach swych tak srogo się pomściły. Z wielu trafnych uwag autora powtórzymy dziś tylko jednę, dotyczącą męża, o którym dziś jeszcze, mimo wyroku sądu wojennego, historya ostatecznego zdania swego nie wypowiedziała, to jest marszałka Bazaina. Hrabia Moltke miał o nim lepsze wyobrażenie, niż właśni jego ziomkowie Francuzi. Moltke ocenia go w ogóle bardzo pobłażliwie, a zarzucaną mu zdradę zalicza do rzędu bajek. Całą winą Bazaina była w oczach Moltkego zbytnia ambicya, która pchała go do czynów, sięgających po za atrybucye wodza armii. Bazaine, twierdzi Moltke, pozostał pod Metzem nie ze względów strategicznych, lecz wyłącznie politycznych. Spodziewał się napewno, że po pierwszych klęskach nastąpić musi we Francyi wielkie zamieszanie, że wtedy najwięcej zaważy ten, kto stać będzie na czele najsilniejszej armii. Zachodzi tu atoli pytanie, czy wśród zamieszania, jakie zapanowało we Francyi około 20 sierpnia, Bazaine w ogóle inaczej mógł był sobie postąpić. Moltke rozstrzyga tę kwestyę w następujący sposób: Z korespondencyi Bazaina z ministrem wojny, oraz z zachowania się jego podczas stoczonych pod Metzem bitew, poznać można, że niechętnie tylko myślał o opuszczeniu zajmowanej pozycyi. Pod murami Metzu mógł on rzeczywiście przez czas dłuższy utrzymać potężną swą armię w całości. A na czele tej jedynej, nierozbitej jeszcze armii łatwoby mu było w danej chwili sięgnąć po władzę, jakiej w kraju nikt inny nie posiadał. Wprawdzie należało armię tę uwolnić nasamprzód z żelaznych iście pęt, jakiemi otoczyły ją wojska niemieckie. Przełamanie silnych linij wroga byłoby siłę Bazsina bezwątpienia znacznie osłabiło, ale niemożliwem to nie było. A pochwyciwszy raz najwyższą w kraju władzę, łatwo mógł Bazaine stawić nieprzyjacielowi warunki, któreby go może z pęt owych były uwolniły. Spodziewać się przecież było można, że gdy nadejdzie chwila zawarcia pokoju, rząd niemiecki zapyta się: Gdzie jest we Francyi owa potęga, z którą po rozbiciu cesarstwa paktować można, a która daje rękojmię, że umówione warunki rzeczywiście spełnione zostaną? Nic zaś nie uprawnia do podejrzenia, iż Bazaine zamierzał, po objęciu naczelnej władzy, przedsięwziąć coś, coby nie zgadzało się było z interesami Francyi.

Tymczasem plany te zawiodły. Władza naczelna przeszła po upadku cesarstwa na rząd narodowy, który znalazł w kraju takie uznanie, iż stał się panem sytuacyi. Dotknięty tem do żywego Bazaine, postanowił wtedy popróbować szczęścia i siłą broni wydostać się z pod Metzu — ale zamiar ten spełzł, jak wiadomo na niczem, poczem brak zasobów wojennych zmusił ogromną tę armię do złożenia broni.

Moltke wyraża w końcu zdanie, że Bazaine padł tylko ofiarą próżności francuskiej, która potrzebowała koniecznie zdrajcy, aby módz na niego zwalić winę klęski, która tak głęboko upokorzyła dumę całego narodu.

Przychylnie ocenia hr. Moltke Mac-Mahona, którego zdolnościom zupełne oddaje uznanie, i o którego marszu ku Sedanowi powiada, że marszałek działał tu przeciw lepszemu swemu zrozumieniu wojskowemu, że jako posłuszny żołnierz ojczyźnie poświęcił nawet swoją sławę, swe czyste życie. On słuchał polityki rządu, i tylko słuchając tej polityki, przegrał sprawę. Dla tego cieszyć się tylko można, że przynajmniej rana, odniesiona w bitwie sedańskiej oszczędziła mu hańby podpisania sromotnych kapitulacyj

Gambecie przyznaje Moltke energię i wytrwałość, ale krytykuje dyletanckie prowadzenie wojny przez dyktatorów w Tours.

Wielce zajmującemi są opisy oblężenia Paryża i stosunków, panujących w nieszczęśliwem mieście pod koniec stycznia r. 1871-go, kiedy władza miejscowa rozbijała sobie głowę o mur, szarpana z jednej strony ślepemi namiętnościami tłumu, niezdającego sobie sprawy z grozy położenia, z drugiej wypadkami rozpaczliwej natury, stwarzającemi nieubłagane konieczności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 25 sierpnia 1891.

Lwów, pszenica 10·50 do 11·50, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·— do 7·30, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·50 do 11·50, żyto 10·— do 10·75, jęczmień 6·— do 6·75, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·75 do 12, żyto 10·— do 11·, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 10·50 do 12, żyto 10·25 do 11·—, jęczmień 6·25 do 7·25, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·—

*) Przedruk wzbroniony.

do —·—, koniczyna czerwona 42· do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo. *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 17·— do 17·75 zł.

Dziś usposobienie spokojniejsze.

Wiedeń, 24 sierpnia. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3289 sztuk opasowego, 1140 z paszy i 1173 sztuk chudego.

Razem 5602 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 433 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 397 sztuk chudych, z Bukowiny 584 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 972 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 191 sztuk mniej.

Popyt był słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przecięciowo o 1 zł.

Nie sprzedano 466 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 60 zł. — ct., za towar przedni po 61 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 — zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po 66 zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po 52 zł. — ct. do 57 zł. — ct.; krowy po 25 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 37 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. — ct. do 32 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 25 do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezes gabinetu, hr Taaffe, miał wyjechać wczoraj na dni kilka do Ellischau.

Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu, baron Calice, przybył przedwczoraj z Ischl do Wiednia.

Jeden z przywódców niemieckiego centrum katolickiego, Schorlemer-Alst, zaprzecza uroczyście pogłosce, jakoby upraszał Ojca św., aby zaprzestał mięszania się do polityki europejskiej. Pogłoskę tę wywołały znane artykuły *Osservatore Romano* w sprawie należenia Włoch do trójprzymierza.

Z Berlina zapewniają, iż były szef wielkiego sztabu generalnego a obecnie komendant korpusu, hr. Waldersee, przybył do stolicy Niemiec w interesach familijnych, i że jego pobyt nie ma żadnego związku z polityką.

Warsz. Dniewn. zapewnia, że liczba emigrantów, którzy skorzystali z prawa uzyskania świadectw emigracyjnych, dotąd jest małą. Emigrantów zaś, niezaopatrzonych w pasporty emigracyjne, władze policyjne zatrzymują i powracają do miejsc zamieszkania.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż po powrocie towarzysza ministra spraw wewnętrznych, Plevego, który spodziewany jest w Petersburgu, d. 27 b. m., rozpoczęte zostaną prace komisyi, zajmującej się kwestyą rewizyi przepisów o żydach i cudzoziemcach.

Dzienniki donoszą, że do rady państwa zostanie wniesione przedstawienie o ograniczenie kolonizacyi zagranicznej w cesarstwie.

Do właściwych władz wydane zostało polecenie stosowania względem z największą ścisłością przepisów z dnia 10 lipca 1865 i z dnia 3 maja 1882 r., ażeby żydzi w żadnym razie nie byli nielegalnymi właścicielami gruntów, fabryk, foluszów, młynów wodnych, wiatraków i innych zakładów.

Jak donosi *Ostsee Zeitung*, wysłał „niemiecki komitet“ około 600 żydów rossyjskich na hamburskim parowcu pocztowym „Polynesia“ z portu szczecińskiego do Ameryki. Zdaje się jednak, że Ameryka nie jest bardzo rada tym gościom, gdyż, jak donoszą, wróciło w tych dniach do Niemiec około 50 żydów wydalonych z Rossyi, którzy na Berlin udali się do Hamburga, by ztąd udać się do Ameryki. Tymczasem Towarzystwo parowcowe otrzymało polecenie, żeby odtąd już żadnych wychodźców rossyjskich nie przewożono do Ameryki. Nawet osoby, które już były w posiadaniu karty okrętowej, zniewolone były wrócić z Hamburga.

Król serbski Aleksander powróci za dwa tygodnie prosto do Belgradu i w tym roku nie wyjedzie już nigdzie.

W Atenach oczekują przybycia eskadry włoskiej, złożonej z czterech pancerników, która niedawno odwiedziła brzegi egipskie. Wkrótce ma także przybyć eskadra francuska, złożona z 14 statków. W kołach greckich istnieje zamiar zgotowania jej nadzwyczaj świetnego przyjęcia, któreby było rodzajem demonstracyi przeciwko stanowisku, jakie Anglia niedawno zajęła w obec Grecyi.

W Paryżu, w ulicach przytykających do Champ de Mars, panuje od kilku dni trwoga i popłoch wśród mieszkańców. Rozeszła się bowiem pogłoska, że wieża Eiffel runąć może lada chwila. Wielu mieszkańców ulic pobliskich, wynosi się, nie chcąc się pogrzebać pod masą spadającego żelaza. Sprawdzono, jak donoszą, że obawy te nie są zupełnie płonne i że wieża naprzód osiada się zbytecznie na gruncie zbyt wiotkim, a powtóre, że ciężarem spowodowane zostały pogięcia, tak, że wieża nie stoi już pionowo.

W Paryżu umarł senator dożywotni Testelin, który zarządził, ażeby ciało jego spalono i pochowano bez ceremonij religijnych.

Pomiędzy dziennikami paryskiemi wybuchł spór, w sprawie udziału lub nieobecności reprezentantów rządu w Nicei, gdzie ma być odsłonięty pomnik Garibaldiego.

Z Rzymu donoszą jako o wypadku nadzwyczajnym, że w sobotę, dnia 22-go b. m. spadł tam pierwszy deszcz, po trzechmiesięcznej niesłychanej posusze.

Pogłoski o prawdopodobnej podróży króla Humberta nie milkną, obecnie tylko z tą różnicą, że mówią o podróży tej dopiero na wiosnę, w roku przyszłym. Donoszą równocześnie, że w Spezii są już przysposobione statki wojenne, które mają towarzyszyć królowi w tej podróży.

W Brukseli zakończył swe posiedzenia, równocześnie z kongresem socyalistów, także meeting anarchistów. Skończył się wzniesieniem okrzyku: niech żyje anarchia! — i odśpiewaniem po ulicach pieśni rewolucyjnych.

I kongres socyalistów jednak zakończony został także nie wielu dodatniemi rezultatami. Szczególniej reprezentanci Anglii zachowywali się względem wielu punktów bardzo ozięble. Niemieccy zaś reprezentanci oznali kilka razy, że nie myślą się wyzuć zupełnie z uczuć dla ludzkości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najjaśniejszy Pan zamianował prywatnego docenta, dra Aleksandra Raciborskiego, nadzwyczajnym profesorem filozofii w Uniwersytecie lwowskim. Profesor czwartego gimnazyum we Lwowie, Józef Skupniewicz, mianowany dyrektorem gimnazyum w Kołomyi; profesor szkoły realnej we Lwowie, Karol Benoni, mianowany dyrektorem gimnazyum w Tarnowie.

Najjaśniejszy Pan nadał Br. Trzaskowskiemu, dyrektorowi gimnazyum w Tarnowie, z powodu przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Najj. Pan nadał cywilnemu strażnikowi policyi w Krakowie, Pająkowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 25 sierpnia. Namiestnik Czech, hr. Thun, przybył do Wiednia.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zmiany osobistości kierujących w galicyjskiej Dyrekcyi skarbowej, ogłoszone zostaną w krótkim czasie.

Praga, 25 sierpnia. *Prager Abendblatt*, odpierając usiłowania niektórych pism, które zamierzały podać w wątpliwość sprawozdania o podniosłych manifestacyach w dniu 18-go b. m., podnosi, że sto tysięcy naocznych świadków było obecnych przy gorących manifestacyach na cześć Monarchy. Zła wola tylko może tym manifestacyom coś ujmować, lub całkiem im zaprzeczać.

Celowiec, 25 sierpnia. Roboty ochronne w Tarvis postępują bez przeszkody. Woda opada; niebezpieczeństwo minęło.

Gradec, 25 sierpnia. W skutek przerwania się chmur w Styryi górnej, rzeka Mura wezbrała. Utonęło wiele bydła. Budowle ochronne nadbrzeżne mocno uszkodzone, szczególnie pod Werndorf i Weinzettel. Komunikacya między Kalsdorf a Fernitz przerwana, i tylko łodzie krążą między temi miejscowościami.

Petersburg, 25 sierpnia. Baron Mohrenheim, ambasador rossyjski w Paryżu, udał się po upływie dwumiesięcznego urlopu, na posadę swoją we Francyi.

Petersburg, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Ogromny wywóz żyta, jaki ciągle się odbywa, stał się powodem zamieszek w wielu miejscowościach gubernii kowieńskiej. Tłum wstrzymał furmanki, jadące do dworca kolejowego. W kilku miejscowościach rzucili się ludzie na tory kolei, ażeby przeszkodzić wysyłkom. Wojsko musiało interweniować. W Wilnie musiało również wojsko wystąpić. Lud wołał, że wywożą krew chłopską za granicę.

Bergerac, 25 sierpnia. Na bankiecie, danym na cześć generała Obruczewa, wzniósł senator, pułkownik Chadois, toast na cześć armii rossyjskiej, i rzekł: Żołnierze francuscy dumni będą, jeśli będą mogli walczyć wspólnie z armią rossyjską, skoro jedno z dwóch państw, Francya lub Rossya, zaczepione zostanie.

Merseburg, 25 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył tu, i odbył uroczysty wjazd do zamku. Miasto świątecznie przystrojone.

Wieczorem odjechali cesarstwo do Poczdamu.

Poczdam, 25 sierpnia. Cesarstwo niemieccy przybyli tu w nocy. Odpowiadając na przemowę księcia Stolberga, wyraził cesarz nadzieję, że kwitnący stan włościański trwać będzie i przetrwa wszelkie trudności. Jako chrześcianie — mówił cesarz — musicie panowie znieść, co niebo zsyła. Wszyscy spodziewamy się pokoju, gdyby jednak wybuchła wojna, to nie z naszej winy.

Berlin, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Bez właściwych przyczyn zaczynają dzienniki niemieckie podnosić symptomata niepewności pokoju. Organ dworu duńskiego *National Tidende* donosi, że car miał oświadczyć, iż podpisze przymierze z Francyą dopiero po naradzie z królową duńską, swoją teściową, do której zdania największą przywiązuje wagę. *National Ztg.* donosi o nowych ruchach wojsk rossyjskich w Bessarabii. *Berliner Tageblatt* donosi, że p. Giers ustąpi w jesieni. Wszystkie te alarmujące wiadomości dzienników niemieckich zdają się manewrem giełdowym.

Saalezeitung dowiaduje się z dobrego źródła, że ks. Bismarck w ostatnich dwóch miesiącach bardzo się postarzał, traci pamięć i jest cierpiący.

Kopenhaga, 25 sierpnia. Car i rodzina carska przybyli tu wczoraj o godzinie wpół do 3-ej po południu. Król duński, następca tronu i król grecki wyjechali na spotkanie cara wraz z eskadrą pancerną. Na miejscu wylądowania była obecną rodzina królewska, tudzież księżna Walii, ciało dyplomatyczne, ministrowie i tłumy publiczności. Rodzina carska udała się wśród okrzyków powitalnych, do zamku Fredensborg.

Paryż, 25 sierpnia. Po przeglądzie flot w Portsmouth, telegrafowała królowa angielska do Carnota: Czuję się zniewoloną do wyrażenia wielkiego zadowolenia, jakiego doznałam, z powodu, że mogłam przyjąć admirała Gervais i jego oficerów w Osborne, i że mogłam podziwiać eskadrę francuską, właśnie tu zgromadzoną.

Carnot odpowiedział:

Proszę, ażeby Jej król. Mość raczyła przyjąć szczere podziękowanie za łaskawe przyjęcie admirała Gervais i jego oficerów, oraz za przychylne usposobienie dla floty francuskiej.

Paryż, 25 sierpnia. Poseł duński wręczył Carnotowi w Fontainebleau, wśród uroczystego ceremoniału, insygnia orderu słonia, i wyraził sympatyczne uczucia króla duńskiego. Carnot odpowiadając, rzekł, że przyjęcie floty francuskiej w Danii głęboko go wzruszyło.

St. Dié, 25 sierpnia. Podczas bankietu, danego z powodu 50-letniego istnienia Towarzystwa gospodarskiego, wygłosił Jules Ferry przemowę, w której wielbił system ceł ochronnych, i rzekł: Po latach pięćdziesięciu, kiedy umiejętnie prowadzone gospodarstwo wyda dziesięciokrotne owoce, będą mogli Francuzi pozwolić sobie na zbytek wolnego handlu.

Lima, 25 sierpnia. Ministerstwo podało się do dymisyi i zostało utworzone nowe ministerstwo.

Londyn, 25go sierpnia. *Daily Chronicle* donosi, że królowa angielska zamierza nadać Carnotowi order *of the Bath* (Podwiązki). Carnot ma przybyć na wiosnę do Anglii.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Patryarcha ekumeniczny umarł.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Gubernator Krety doniósł Porcie o nowych rozruchach, spowodowanych przez komitet powstańczy w Atenach.

Nowy Jork, 25 sierpnia. Z Valparaiso donoszą pod dniem 23 b. m.: Powstańcy dotarli do głównej linii bojowej wojsk Balmacedy i zaatakowali je pod St. Jago. Dotychczas niewiadomo, kto zwyciężył.

Nowy Jork, 25 sierpnia. *New York Herald* donosi z Valparaiso pod dniem 23-go b. m.: Pod Valparaiso stoczono rozpaczliwą walkę. W pierwszem spotkaniu, nad rzeką Aconcagua, wojska rządowe zostały pobite. Powstańcy zdobyli przejście przez rzekę Aconcagua. Wojska Balmacedy cofnęły się w porządku. W bitwie wzięło udział około 30.000 żołnierzy. Zabitych i rannych z obu stron 3000 ludzi. Walka od trzech dni trwa ciągle, i dotychczas nierozstrzygnięta.

Nowy-Jork, 25 sierpnia. *New-York-Herald* donosi z Valparaiso, że obie armie toczyły i w niedzielę zawziętą walkę. Wczoraj, z powodu wyczerpania sił obu stron walczących, nastąpiło zawieszenie broni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1891, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 275·50 Akcye kolei państwowej 277·75, Akcye tytoniowe 158·25, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 98·62, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 196·25, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·60, za 100 marek 58·17, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 24 sierpnia 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 19·25 do 19·50 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Celem wspólnej narady mam zaszczyt zaprosić do Lwowa na dzień 30 sierpnia b. r. Panów właścicieli tych gorzelń, którym ustawa kontyngentowa z 4 sierpnia 1891 nr. 114 Dz. pr. p. nie przyznaje prawa kontyngentu.

Zebranie w hotelu Francuskim o godz. 5 po południu. 5541

Jan Gnoiński.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 25 sierpnia 1891.

H. Zorża.

Pp. W. Jełowicki z Rossyi, J. Jahner z Przemyślan, M. Sturmany z Rossyi, Z. Ostaszewska z Kijowa.

H. Francuski.

Pp. A. Szwański z Rossyi, L. Horodecki z Rossyi, W. Beck z Wiednia, E. Frank z Wiednia.

H. Angielski

Pp. S. Ziebierzowski z Zmigrodu, L. M. Dziama z Bokowa, M. Zachorowska z Rzeszowa.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Ceunik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	75	208	75
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	50	237	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	50	101	20
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	45	99	15
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	30	99	—
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	60	96	30
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	10	95	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	10	104	80
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	50	93	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	30	99	—
" " " 4 " "	91	60	92	30
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
" " Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	55	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
" " papierowy	1	20¼	1	22¼
100 marek niemieckich	57	90	58	50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 sierpnia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 90	91.10
luty-sierpień	90 80	91.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.90	91.10
kwiecień-październik	90 90	91.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.75	136 50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 75	137.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.—	148.50
" " 1864 po 100 złr.	180.—	180.50
" " 1864 po 50 złr.	179 50	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148 25	149.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.80	111.20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.40
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	91.—	91.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.50	151.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.50	277.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	611.—	621.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	30 .—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	196.—	197.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1010.—	1014.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86 —	87.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	290.—	291.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2712.50	2722.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.—	208.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	235.25	236.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	277 —	278.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	95. —	95 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.50	[illegible] .50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	101.—
" " " premiowe po 3 pr.	109.25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.25	101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98. —	98.50
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.25	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.50
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 25	104.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.20	9 —
" " po 100 zł. " 1887 "	98.20	99.
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.75	99.—
detto (Jarosław-Sokal	95.25	95.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 75	82.25
z r. 1884	90.50	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	102.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	188.50	189.50
Clarego po 40 zł. m. k.	54. -	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.
Palffego po 40 zł. m. k.	55 50	56.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18 10
" " węg. " po 5 zł.	11 20	11.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27 50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	135
" " po 50 zł. w a	—.—	66
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	36
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.50	50 50
7. Weksle za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.15	118.50
Paryż za 100 fr.	46 77 50	46.82 50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
" pełnej wagi	5.62.—	5 64 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.40.50	9 41 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5801 (5004 1—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 5 listopada 1891 i w dniu 19 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności lk. i lwh. 138 1/6 części realności, lwh. 342 4/32 części realności lwh. 349 ks. gr. dla gm. kat. Ponikiew objętych Józefa Książka własnych, oraz całej realności lwh. 182 i 3/32 części realności l. w. h 349 księgi gr. dla gminy kat. Ponikiew objętych Józefa Książka własnych na zaspokojenie wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 117 zł. 85 ct. zpn.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania ustanawia się:

a) co do połowy ciała hipot. lwh. 138 kwotę 260 zł. 86 ct.

b) co do 1/6 części ciała hipot. lwh. 342 kwote 2 zł. 44 ct.

c) co do 4/32 części ciała hipot. lwh. 349 kwotę 197 zł. 62½ ct.

d) co do całego ciała hipot. lwh. 182 kwotę 188 zł. 91 ct.

e) co do 3/32 części ciała hipot lwh. 349 kwotę 148 zł. 21 ct. aw.

Wadyum jest 10 prc. ceny wywoławczej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Marcin Gayczak w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, dnia 19 listopada 1890.

L. 3916 (5538 1—3)

Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Katarzyny 1o Urbasiowej 2o Kościowej przeciw Stanisławowi Urbasiowi synowi Wacława pcto kosztów 62 zł 1½ ct. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya 1/5 części realności lwh 130 ks. gr. gm. kat, Wieprz objętej Stanisława Urbasia własnej, na dzień 23 września 1891 i na dzień 28 pazdziernika 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 23 zł.

Cena szacunkowa 220 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Edmund Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 15 maja 1891.

L. 6605 (5507 1—3)

Dnia 23 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 października 1891 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz 10 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip 388 gm Zadubrowce objętej, Mikołaja Tkaczynka Petra własnej na rzecz Markusa Berlera młodszego pto 11 zł. 58 ct aw. zpn.

Cena wywołania 605 zł 50 ct.

Wadyum 60 zł. 55 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Rosenheck.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 23 lipca 1891.

L. 4342 (5276 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 55 zł. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwh. 422 i 8/96 części realności whl. 394 gminy Podhajczyki objętej dłużnika Jana Stembalskiego Józefów własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 października 1891 i 22 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jędrzej Pawlisz w Rudkach.

Cena wywołania pierwszej realności 369 zł. a drugiej 10 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Rudki, dnia 26 lipca 1891.

L. 5253 (5115 1—3)

C. k. miej.-deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 18 zł. 45 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Ihrowicy położonej, wedle wyk. hip. l. 443 Maryi Bortnik własnej w tut. c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Jacentego Hołyka dnia 20 października 1891 i 19 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 270 zł. wa. lub wyżej zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, 16 marca 1890.

L. 8220 (5534 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 11 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 33 w Bani Berezowie położonej wedłe wyk. hip. l. 12 ks. gr. gm. kat. Bania Berezów Iwana Borysławskiego Jurka własnej, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredyt, włość. w likwidacyi we Lwowie pto 22 rat po 3 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt opisania przynależności, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Z ck. Sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 8 sierpia 1891.

L. 3953 (5533 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 25 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 października 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 168 według wyk. hip. 204 gm. kat Chorostków Tytusa Cienciewicza własnej, na rzecz Henryka Zdzańskiego pto 131 zł. z pn.

Cena wywołania 4834 zł. 50 ct.

Wadyum 490 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Felicyana Polańskiego notaryusza w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 10 lipca 1891.

L. 16756 (5422 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Teofili 1o Schottowej 2o Kopytowkiej w kwocie 1500 zł.zpn. w dniu 14 października 1891 i 18 listopada 1891 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 18 dz. V w Krakowie należącej do spadkobierców Józefa Schotty.

Cena wywołania wynosi 3575 zł.

Wadyum 360 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kirchmauer a zastępcą adw. dr. Eichhorn.

Kraków, 26 czerwca 1891.

L. 9799 (2542 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie prostuje edykt umieszczony w Gazecie Lwowskiej nr. 177, 178 i 179 w ten sposób, iż realność objęta lwh. 7 ks. gr. gm. katart. Zabrnie, która w dniu 15 września i 16 października 1891 egzekucyjnie ma być sprzedaną jest własnością Salomei Kupiec a nie Salomei Kupia.

Dąbrowa, dnia 21 sierpnia 1891.

L. 10129 (5503 1—

C. k. Sąd powiatowy w Drohoby podaje do wiadomości, że na zaspokoje sumy 14 zł. aw, zpn. odbędzie się w Są e przymusowa sprzedaż przez publiczną y tacyę powyższej wierzytelności na hip kę służącej połowy realności pod l. 1 na przedmieściu Zwaryckiem w Drohobyc położonej, wedle Dom. libr. fund. Zwar T. IV pag 105 im 63 ciało tabularne ano wiącej nieobjętej masy spadkowej Foliny z Brodów Trzaskowskiej własnej n rzecz Gminy miasta Drohobycza w dniacl września i 13 październi a 1891 każdy razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zosta w pierwszym terminie tylko za lub żej ceny wywołania 181 zł. 75 ct. wa, wugim terminie i niżej tejże z zastrzeżem przepisów ustawy z 10 czerwca 18 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ny wywołania.

Kuratorem nieznanych ierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus registraturze przejrze

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 20 ma 1891.

L. 3694 (5528 1—3)

C. k. Sąd poatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż cele zaspokojenia sumy 40 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Scheindli Schörer w tutejsm Sądzie powiatowym sprzedaż połowposiadłości lwh. 98 gminy kat. Baligród ojętej Wolfa Mendla 2 im. Knöbel w 3/1 częściach a Berischa Knöbel w 2/10 częśch własnej w dwóch terminach dnia września i 14 października 1891 każdy razem o godzinie 10 przed południem

Wyąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjch przejrzeć można w registraturze sądoej.

Kurorem wierzycieli ustanowiony p. Ludwik edl z Baligrodu.

Wyum wynosi 27 zł. 53 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Bgród, 16 lipca 1891.

L. 545 (5536 1—3)

c. k. Sądzie owiatowym Tyczyńskim lem zaspokojeia wierzytelności Nisona ichmana w kvocie 180 zł. aw. odbędzie s przymuswa publiczna sprzedaż realnoś whl. 25 ls. gł gm. kat. Tyczyn objętejna imie Mcłała i Antoniny Ostafilów zintabulowaną, w dwóch terminach 14 wrzeaia i 19 paździenika 1891 o godzinie 10 rno.

Cena wywołaia 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę waruów licytacyjnych w sądzi można przejrć.

C. k. S powiatowy.

Tyczyn, dni sierpnia 1891.

L. 6120 (5508 1—3)

W tut. Sąe odbędzie się o godzinie 10 rano w iu 22 września 1891 powyżej ceny szackowej, lub za takową, zaś dnia 27 paździeika 1891 nawet poniżej takowej licytacyosiadłości według wyk. hip. l. 601 i 602 g kat. Kniaże Nachmana Leiby Thau snej, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładuredytowego włość. w likwidacyi we Lwe pto 6 rat po 50 zł. zpn.

Cena wołania 2200 zł.

Wadyu 220 zł.

Resztęarunków, akt oszacowania i wyciąg tabuny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla znanych z życia i miejsca pobytu i dla ierzycieli hipotecznych ustanawia się kitorem adwokata dr. Schaefera w Sniaty.

C. k. Sąd powiatowy.

Snyn, 24 lipca 1891.

L. 2767 (5479 1—3)

Wniach 5 października i 9 listopada 1891 odz. 10 rano przymusowo sprzedaną bęe w tutejszym Sądzie realność pod nk. 1 w Lubomierzu położona wyk. hip. l. 30 objęta, dłużnika Wojciecha Bożka własna zaspokojenie Abrahama Mendla Spir zł. 15 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 357 zł. 50 ct.

Wadyum 36 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i wnki licytacyjne można przeglądnąć w rstraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli anowiono ck. notaryusza Jana Wysocgo.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 16 lipca 1891.

L. 5479 (5474 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano dnia 28 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności nk. 25 lwh. 719 ks. gr. gm. kat Brzozowa objętej Agnieszki Sikorskiej własnej na rzecz Leiby Kellermana pto 23 zł. 78 ct. aw.

Cena wywołania 107 zł. 50 ct.

Wadyum 11 zł. aw.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Skowroński z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 20 czerwca 1891.

L. 5478 (5473 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności nr. 532 lwh. ks. gr. gm. kat. Brzozów, objętej. Maryi Kosztyły własnej, na rzecz Leiby Kelermanna pto 54 zł. 54 ct. aw.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum $17^1/_2$ zł. aw.

Dla nieznanych wierzycieli ustanawia się kuratorem pana Jana Skowrońskiego z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 30 czerwca 1891.

L. 4340 (5327 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 196 zł. 92 ct. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż a) całej posiadłości lwh. 18 gm. kat. Romanowka objętej dłużnika Andrucha Andruchów Onufrego i b)1/3 posiadłości lwh. 6 gm. Romanowka Iwana Andruchów Hawryły własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 października 1891 i 9 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Kuratorem ustanowiony Jędrzej Pawlisz w Rudkach.

Cena wywołania dla realności ad a) wynosi 190 zł, dla realności ad b) 380 zł. 83 ct.

Wadyum wynosi 10 prc.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 27 lipca 1891.

L. 5258 (5319 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Kolbuszowy w kwocie 46 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 13 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną relicytacyę całej realności objętej wykazem 15 ks. gr. gm. kat. Majdan wedle poz. 5 karty własności do dłużnika Łukasza Niedziołka należącej.

Cena wywołania 100 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków relicytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 25 lipca 1891.

L. 30006. (5385 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 27 października 1891 i 24 listopada 1891. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biórze 10 II piętro tego Sądu na zaspokojenie pretensyi fundacyi Samuela Głowińskiego w kwotach a to:

a) sumy 1361 zł. 63 ct. jako reszty dzierżawnej w sumie 2500 zł. dnia 1 października 1879 do zapłaty przypadłej,

b) kwoty 2500 zł. jako raty dzierżanej dnia 1 kwietnia 1880 przypadającej,

c) kwoty 2500 zł. jako raty drzierżawnej dnia 1 stycznia 1880 do zapłaty przypadłej,

d) kwoty 2500 zł. jako raty dzierżawnej dnia 1 lipca 1880 do zapłaty przypadłej, i

e) kwoty 2500 zł. jako raty dzierżawnej dnia 1 października 1880 do zapłaty przypadłej, wszystkich z 6 prc. odsetkami zwłoki za pierwsze dni 14 po dniu płatności i 12 prc. odsetkami zwłoki za dalszy czas po 14ym dniu od zapładłości rat pod a) b) c) d) e) wymienionych aż do dnia rzeczywistej zapłaty licząc, tudzież kosztów egzekucyjnych już przyznanych w kwotach 43 zł. 50 ct., 14 zł. 60 ct., 12 zł. 16 ct., 12 zł. 87 ct. i 80 zł. 81 ct. niemniej kosztów niniejszego podania 24 zł. 78 ct., wszelako po potrąceniu uzyskanych na częściowe zaspokojenie powyższych pretensyj kwot, a to: 390 zł. 27 ct., 2002 zł. 65 ct., 547 zł. 88 ct., 3461 zł. 80 ct., 3133 zł. 56 ct., 967 zł. 17 ct. i 990 zł. $67^1/_2$ ct. przymusowa publiczna sprzedaż 31/72 części realności pod l. $439^2/_4$ we Lwowie położonej, do Abrahama Salamona Tanda należącej.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkowa tych części 2861 zł. 90 ct., wadyum kwotę 286 zł 19 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w Registraturze.

O tej licytacyi uwiadamiamy wierzycieli Abrahama Bodeka, Jeanettę Blumenfeld i Jentę Tand, których miejsce pobytu nie jest wiadome, względnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych ich spadkobierców, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 30 czerwca 1891 prawo hipoteki na sprzedać się mających częściach realności uzyskali, lub którymby obecna uchwała lub która z późniejszych uchwał tej sprawy się tyczących, z powodu ich śmierci lub z jakiegobądź innego powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego równocześnie kuratora adw. dra. Bodeka i obecnym edyktem.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 4535 (5405 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 oano w dniu 16 października 1891 powyzej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności połonina „Popadia“ z Żabiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z parcel grunt. l. 8830 i 8839 na rzecz Icka Stettnera pto 300 złr. z pn,

Cena wywołania 15045 zł.

Wadyum 1054 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Witkowskiego.

Kossów, 26 marca 1891.

L. 9250 (5380 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 29/6 w Koniuszkach wedle wyk. hip. nr. 57, 402 i 408 tejże gminy dłużników Filipa Zamościańskiego, Wasyla Gałamaga, Oleksy Czaprańskiego, Katarzyny Michajlik Nani, i Iwana Czaprańskich własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Nussena Bauera w kwocie 100 zł dnia 21 października 1891 i dnia 25 listopada 1891 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 166 zł. aw., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 17 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, 11 lipca 1891.

L. 5551 (5540)

Kundmachung

wegen Sicherstellung der contractlichen Verführung von militär-ärarischen Gütern jeder Art.

Behufs Sicherstellung der contractlichen Kantonirungs- und Loco-Verführung für den Militär-Territorial-Bezirk Lemberg auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1892 wird am 17 September 1891 um 10 Uhr Vormittags im Amts-Locale der k. und k. Intendanz des 11 Korps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

Gegenstand der Sicherstellung ist die Beistellung der Loco-, Last- und Personenfuhren in den Stationen: Bojan, Brody, Czernowitz, Czortków, Kolomea, Monasterzyska, Rohatyn, Sadagóra, Neu Żuczka, Stanislau, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Złoczów, Żołkiew, Radautz, Suczawa.

Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unterm 20 August 1891 ausgefertigten Bedingnisheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, und zw.: in Lemberg beim Militär-Verpflegs-Magazine, beim Militär-Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz daselbst; in Czernowitz, Stanislau und Tarnopol bei den dortigen Militär-Verpflegs-Magazinen und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden. Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtsnahme auf.

Die Anbote für die Loco-Verführung sind per Gewichts-Einheit von 100 kg. = einen metrischen Zentner und bei der ersteren überdies per Kilometer-Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, dass bei Verführungen bis 500 kg. Bruchtheile unter 50 kg. für einen halben Meterzentner, über 50 kg. für einen Meterzentner berechnet; dagegan bei Sendungen über 500 kg. oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile unter 50 kg nicht in Betracht gezogen und über 50 kg. für einen halben Meter-Zentner berechnet werden.

Die Offerte haben mit einer 50 Kreuzer-Stempelmarke versehen zu sein und ist in denselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Bedingnisheftes unterwirft; desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung und des Bedingnisheftes vom Anbotsteller anzuziehen.

Das im Bedingnishefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischluss einer Specifizirung derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offerte zu specifiziren.

Die Offerte bezüglich der Uebernahme der Loco Verführungen in den einzelnen Stationen werden bis zum 17 September 1891, 10 Uhr Vormittags, bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses von der Handels- und Gewerbe-Kammer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid seinem Offerte beizuschliessen.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 20 Agust, 1891.

L. 3739 (5447 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 43 zł. 51 ct. aw. zpn na rzecz nielet. Zygmunta, Malwiny i Antoniego Okołowiczów odbędzie się dnia 15 września 1891 i dnia 20 października 1891 zawsze o 10 rano w sali rozpraw cywilnych nr. 25 egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 194 gminy miasta Sanoka objętej Mikołaja i Katarzyny Wolańskich własnej.

Cena wywołania 904 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 91 zł. aw.

Warunki licytacyjne, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Sanok, dnia 18 lipca 1891.

L. 3767 (5458 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny z Janików Matysowej w sumie 114 zł. a. w. z pn. odbędzie w dniach 17 września i 19 października 1891 każdym razem o godzinie 11 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 373 w Stryszawie do Jana Kowaliczka, Grzegorza i Anny Kowaliczków należącej.

Cena wywołania 322 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 32 zł. 25 ct aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze tut. sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 21 lipca 1891.

L. 3303 (5457 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 9 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 289 w Peczeniżynie położonej wyk. hip. l. 47 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn w połowie i wyk. hip. l. 48 tej samej gm. w całości objętej spadkobierców śp. Wasyla Bileckiego własnych, na rzecz ck. upryw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 28 rat po 9 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1740 zł.

Wadyum 174 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzyeieli hipotecznych, którzyby po dniu 25 marca 1891 jako dniu podjęcia wyciągu hipetecznego w hipotekę sprzedać się mających realności weszli, lub którym by uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź tytułu doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem Grzegorza Jasińskiego z Peczeniżyna.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 29 czerwca 1891.

L. 6349 (5461 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zywcu ogłasza, że w sprawie konkursowej mas spadkowych śp. Franciszka i Zofii Rybarskich rozpisaną została dobrowolna publiczna sądowa sprzedaż realności do masy spadkowej śp. Franciszka Rybarskiego należącej pod lk. 116 i 117 w Zywcu położonej. lwyk. hip. l. 116 ks. gr. gm. miasta Zywiec objętej na dzień 30 września 1891 o godzinie 10 rano.

Wadyum 1700 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 16845 złr. a. w.

Kuratorem dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu wierzycielki hipotecznej Antoniny Maślonki ustanowiono adw. dr. Udziele w Zywcu. o czem rzeczoną wierzycielkę zawiadamiając wzywa się takową by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika w tutejszym sądzie ustanowiła, gdyż inaczej sama złe skutki z i tąd wyniknąć mogące przypisać by sobie musiała.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Zywiec, 5 sierpnia 1891.

L. 6181 (5463 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie konkursowej mas spadkowych śp. Eranciszka i Zofii Rybarskich, celem zrealizowania majątku nieruchomego do tejże masy konkursowej należącego, rozpisaną została dobrowolna publiczna sądowa sprzedaż realności l. wyk. hip 4 księgi gr. gm. kat. Sporysz objętej, na dzień 15 września 1891 o godzinie 10 rano.

Wadyum 900 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 8914 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Żywiec, 1 sierpnia 1891.

L. 6314 (5460 3—3)

C. k. Sąd powiatowy z Żywcu ogłasza, że w sprawie konkursowej mas spadkowych śp. Franciszka i Zofii Rybarskich celem zrealizowania nieruchomego majątku do tejże masy konkursowej należącego, rozpisaną została dobrowolna publiczna sądowa sprzedaż realności pod nk. 390 w Zywcu położonej, wyk. hip. l. 390 ks. gr. gm. kat. miasta Żywiec, na dzień 22 września o godzinie 10 rano.

Wadyum 500 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 4963 zł. a. w.

Resztę wnrunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Zywiec, 4 sierpnia 1891.

Kuratele.

L. 5090 (5452 2—3)

Dmyter Senyszyn z Siebieczowa uznany marnotrawcą zostaje pod kuratelą Kościa Senyszyna tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 27 lipca 1891.

L. 9500 (5459 2—3)

Iwan Słobodzian z Budzyna uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Dmytro Tryndiak z Budzyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 7 sierpnia 1891.

L. 9011 (5455 2—3)

Rozalia Chowańska ur. Czerkawska z Delatyna uznana marnotrawczynią, kuratorem dla niej ustanowiono Michała Marze wskiego z Delatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 21 lipca 1891.

Księgi gruntowe.

L, 1527 (5498)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych 1. Lachowice podróżne i 2. Lachowice zarzeczne powiatu sądowego Zurawieńskiego złożone zostały w c k. sądzie powiatowym w Zurarwnie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie do włącznie dnia 12 września 1891.

Sambor, 19 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 80 (5532)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie poszukujo pisarza z płacą miesięczną 20 do 25 zł. aw.

Kandydaci mają wnieść udokumentowane podania do 10 września br.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 19 sierpnia 1891.

L. 68839 (4546)

Celem obsadzenia sześciu posad poborców w VIII. klasie rangi i sześciu posad kontrolorów w IX. klasie rangi dla głównych urzędów podatkowych w Galicyi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem złożenia a względnie uzupełnienia przepisanej kaucyi, służbowej rozpisuje się ninizjszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, mają swe należycie udokumentowane podania wnieeć w przeciągu dni czternastu w drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli egzamin dla służby przy urzędach podatkowych, tudzież że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu,

Lwów, dnia 22 sierpnia 1891.

Wyroki prasowe.

Z. 184 (5334)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1891, Z. 2974, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy“ vom 23 Juli 1891 wegen des Artikels: „Berni tlak“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1891, Z. 5615, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Polaban“ vom 25 Juli 1891 wegen des Artikels: „V. Praze 23 cervence (Puv dop. Pol.)“ und „Uvitani bratri Polaku v Koline“ nach § 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 189!, Z. 3114 die Weiterberbreitung einer aus London stammenden Druckschrift unbekannten Druck-und Ausgabeortes wegen auf deu Seite 17—32 enthaltenen Gedichte mit den Ueberschriften: „Pracujici lide“ — „Priroda nam każe“ — Vzhuru, Pisni“ — „Tkalci“ — „Chatno“ — „Barikadni“ — „Poselstvi“ — „Rovnost“ — „Marseillaise“ — „Z dalnych ludu“ — „Trestanci“ — Vy pusky mate“ — nach §§ 58 e, 65 c, 63, 122, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniß vom 25 Juli 1891, Z. 8279, die Weiterverbraung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Moravse Listy“ vom 25 Juli 1891 wegen des Artikel „Odsouzeny hejtmann“ nach § 65 St. G. vewoten.

Das k. k. Landes- als Pßgericht in Brünn hat mit dm Erkenntnisse vm 31 Juli 1891, Z. 8412, die Weiterverbreitun der Nummer 7 der Zeitschrft: „Rasple“ vm 29 Juli 1891 wegen der Gedichte: „Jako z not“ — „V desti“ und „V rse lichvarua“ nach § 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßzericht in Olmütz hat mit de Erkenntnisse vom 28 Juli 1891, Z. 7293 die Weiterverbretung der Nummer 9 der Zeithrift: „Litovelske noviny“ vom 24 Juli 891 wegen des Artikels: „Novyboj“ uach § 0 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Eenntnisse vom 31 Juli 1891, Z. 7427, die Werverbreitung der Nummer 60 der Zeitschrift: Selske listy“ vom 28 Juli 1891 wegen der tikel: „Jednolita vule lidu“ — „Praha 28 cvence“ und „Widen 28 cervence“ nach §§ c und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- alsPreßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntse vom 31 Juli 1891, Z. 740, die Weiteerbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Hlasy Hane“ vom 26 Juli 1891 wegen des Artis: „Svuj k svemu“ nach § 302 verboten.

Das k. k. Landes- als Pßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1891, Z. 3997, die Weiterverbitung der Nr. 56 der Zeitschrift: „Il Dalmat vom 15 Juli 1891 wegen der Artikel: „L'Iparziale“ und „Col Narodni List“ nach den §00 bezw. 63 St. G. verboten.

Zl. 185 (5348)

Das k. k. Landes- als Prgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vo 21 Juli 1891 Z, 12848 die Weiterverbreung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Arbeiterille“ vom 15 Juli 1891 wegen der Artikels: „ie man mit uns umspringt“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. städt - deleg. Bezirksgerht für Strafsachen in Brünn hat mit dem Erketnisse vom 25 Juli 1891, Z 888, die Aiterverbreitung der Flugschrift: „Metallarbeiter, ach-collegen, Eisen-, Metallgießer und Foner Oesterreichs“ Druck von Joseph Schmidi n Brünu nach § 3 des Ges. v. 7 April 170 R. G. Bl. Nr. 43 verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Igla hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1891 Z. 3077, die Weiterverbreitung der Nummer 133 der Zeitschrift: „Iglauer Volksblatt“ vom 19 Juli 1891 wegen der Artikel: „Consolidirtes und nicht consolidirtes Land“ — „Wie die Liberalen die heimische Industrie schützen“ — „Rnßland“ und „Wieder ein ritueller Mord“ nach den §§ 65 a, 300 und 302 St. G. und Art. III des Ges vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1891, Z. 5170 die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Der Freigeist“ vom 23 Juli 1891 wegen der Artikel: „Glossen“ und „Politische Uebersicht“ nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. R. 8 ex 1863, bezw. nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 189i, Z. 5169, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Solidarität“ vom 23 Juli 1891, wegen des Artikels; „Oesterreich — Wien“ nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 188 (5440)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 33 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ Orgau der österr. Socialdemokratie vom 14 August 1891 in dem daselbst auf der 1 und 3 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Politisch oder nicht politisch“ in den Stellen vom Anfang bis „man höre“ und von „dabei passirt“ bis zum Ende, und in dem auf der 3 Seite unter der Rubrik: „Von Nah und Fern“ enthaltenen Artikel mit der Aufschrift „Berichtigung einer amtlichen Berichtigung“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 14 August 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag ver k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 18 der periodischen Druckschrift: „Der Wiener Volksbote“, Organ für die Interessen des Kleingewerbes vom 15 August 1891 I. in dem daselbst auf der 1 und 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Geld und Arbeit“ seinem ganzen Umfange nach, und dem auf der 3 Seitc unter der Rubrik: „Gewerbliches“ enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Schuhwaarenfabrication in Wien von Einst und Jetzt“ in den Stellen von „Als der Jude“ bis „gefallen sind“ und von „Und der Jude . . .“ bis „Handwerk zu legen“ das Vergehen nach § 302 St. G.; II in dem ebenda auf der 5 Seite unter der Rubrik: „Tageschronik“ enthalten Artikel „Morpurgo und Parente“ dessen ganzem Umfange nach das Vergehen nach § 3 0 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17 August 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Ar. 14 der periodischen Druckschrift: „Der Lichtfreund, Organ der confessionslosen Religionsgesellschaft“ vom 16 August 1891 in dem daselbst auf der 2--3 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Mängel des christlichen Moralsystems“ seinem ganzen Umfangenach, das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17 August 1891.

Im Namen Seiner Majestät der Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft heute in nicht öffentlicher Sitzung zu Recht erkannt: daß der Inhalt des in der periodischen Zeitschrift: „Zwettler Zeitung“ Nr. 16 auf der dritten Seite eingeschalteten Artikels mit der Ueberschrift: „Ist's nicht so“ in den letzten acht Verszeilen von „Daß es“ bis „glücklich ist“, im Zusammenhange mit dem vorausgehenden Inhalte den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G. begründe, indem durch die darin ausgedrückten Verspottungen die Ehrfurcht gegen den Kaiser verletzt wird, nnd wird zugleich nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Krems, am 14 August 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3013. (5434 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia miejsca pobytu Filipa Döringera a względnie nieznanych z życia i miejsca pobytu jego spadkobierców, iż Adam Steinmetz wniósł przeciw niemu pozew o uznanie za zasłe i wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 24 zł. m. k. z pn. w poz. 2 karty C wyk. hip. l. 362 gm. kat. Winniki zahipotekowanej a w skutek tego ustanowiono dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Filipa Döringera względnie jego spadkobierców kuratora ad actum w osobie p. Henryka F..rza.

Wzywa się zatem nieznanego Filipa Döringera a względnie jego spadkobierców, aby się w tut. Sądzie powiat. zgłosił i ustanowionemu kuratorowi środki do obrony praw jego posłużyć mogące podał, lub też innego sobie obrońcę ustanowił, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Winniki, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 11457. (5373 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eizyka Alperna, że na prośbę Juliusza Kieslera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Katzenellenbogenowi z zastępstwem tutejszego adw. dra Bardacha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 12 sierpnia 1891.

L 34540. (5512)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1891 wylosowane zostały następujące obligacye:

A. Przy XXXVI. losowaniu 6 prc. galic. pożyczki krajowej z roku 1873.

Ser. A. po 100 zł. w. a. Nr. 675, 1168, 4044.

Ser. B. po 300 zł. w. a. Nr. 14, 93, 174, 396.

Ser. C. po 500 zł. w. a. Nr. 94, 95, 140, 145, 407, 414, 509, 544, 754.

Ser. D. po 1000 zł. w. a. Nr. 5, 29, 56, 78, 130, 148, 179, 227.

B. Przy XVI. losowaniu $4\frac{1}{2}$ prc. galic. pożyczki krajowej z roku 1883.

Ser. A. po 100 zł. w. a. Nr. 152, 228, 284, 483, 1006, 1470, 1479, 1930, 2273, 2429, 2534, 2770, 2931, 2947, 3091.

Ser. B. po 500 zł. w. a. Nr. 27, 102 280, 401, 678, 714, 821, 890, 1233, 1261, 1315, 1908, 1963, 1986.

Ser. C. po 1000 zł. w. a. Nr. 24, 86, 169, 576, 581, 705, 722, 723.

Ser. E. po 10.000 zł. w. a. Nr. 65.

C. Przy XIV losowaniu $4\frac{1}{2}$ prc. gal. pożyczki krajowej z roku 1884.

Ser. A. po 100 zł. w. a. Nr. 42, 103, 169, 342, 407, 560, 870.

Ser. B. po 1000 zł. w. a. Nr. 58.

Ser. C. po 5.000 zł. w a. Nr. 60.

D. Przy XIII losowaniu $4\frac{1}{2}$ prc. gal. pożyczki krajowej z roku 1885.

Ser. A. po 100 zł. w. a. Nr. 242, 273, 275, 322, 344.

Ser. B. po 1000 zł. w. a. Nr. 67, 120.

E. Przy VI. losowaniu $4\frac{1}{2}$ prc. gal. pożyczki krajowej z roku 1888.

Ser. B. po 500 zł. w. a. Nr. 42.

Ser. C. po 1000 zł. w. a. Nr. 146, 178.

F. Przy V. losowaniu $4\frac{1}{2}$ prc. gal. pożyczki krajowej z roku 1889.

Ser. A. po 100 zł. w. a. Nr. 68, 69, 99, 135, 254, 275, 394, 400.

Ser. B. po 500 zł. w. a. Nr. 52, 181.

Ser. C. po 1000 zł. w. a. Nr. 2, 129.

G. Przy I. losowaniu 4 prc. gal. pożyczki krajowej z roku 1891.

Ser. A po 100 zł. w. a. Nr. 21, 30, 40, 105, 247, 384, 403, 747, 894.

Ser. B. po 500 zł. w. a. Nr. 417.

Ser. C. po 1000 zł. w. a. Nr. 93.

Ser. D. po 5000 zł. w. a. Nr. 14.

Z dawniej wylosowanych obligacyj nie przedstawiono dotąd do wypłaty następujących Nr.

1. w pożyczce krajowej z roku 1873.

Ser. A. Nr. 1289, 1350, 1354, 1393, 2829, 2997, 3371, 3375, 3383, 3385, 3399, 3409, 3487, 3490, 3513, 3522, 3531, 3581, 3830, 3854, 3862, 4072, 4363, 4410, 4411, 4412, 4413, 4415, 4441, 4443, 4444, 4982, 4986, 5299, 5300, 6195, 6197, 6274.

Ser. B. Nr. 55, 351.

Ser. C. Nr. 23, 26, 56, 116, 443.

Ser. D. Nr. 35.

2. w pożyczce krajowej z roku 1883.

Ser. A. Nr. 47, 134, 155, 311, 366, 601, 654, 661, 675, 796, 1040, 1139, 1208, 1220, 1240, 1246, 1273, 1687, 1756, 1817, 2005, 2121, 2242, 2285, 2614, 2646, 2934, 2937, 3003, 3006, 3074.

Ser. B. Nr. 24, 30, 84, 107, 630, 644, 789, 879, 984, 1026, 1217, 1221, 1296, 1317, 1337, 1464, 1705, 1829, 1840, 1879, 1893, 1924.

Ser. C. Nr. 299, 338, 408.

Ser. D. Nr. 43, 72, 110.

3. w pożyczce krajowej z roku 1884.

Ser. A. Nr. 86, 228, 236, 253, 494, 499, 581, 799, 824, 978.

Ser. B. Nr. 208.

4. w pożyczce krajowej z roku 1885.

Ser. A. Nr. 90, 115, 133, 141.

Ser. B Nr. 113, 160.

Amortyzowane i zakwestyonowane obligacye i kupony:

a) w pożyczce krajowej z roku 1873.

Amortyzowano 6 prc. obligacyę Ser. A. Nr. 3531 na 100 zł. w. a. z kuponami od 1 listopada 1889 bieżącymi;

b) w pożyczce krajowej z roku 1883.

Amortyzowano kupon z 1 listopada 1885 Ser. B. Nr. 1665 na 11 zł. 25 ct.

Zakwestyonowano i do amortyzacyi podano:

Kupon z 1 maja 1886, Ser. C. Nr. 695 na 22 zł. 50 ct.

Kupon z 1 listopada 1886, Ser. D. Nr. 50 na 112 zł. 50 ct.

c) w pożyczce krajowej z roku 1884.

Amortyzowano kupon z 1 listopada 1885, Ser. C. Nr. 65 na 112 zł. 50 ct.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1891 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej;

w Krakowie: w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w Domu bank. A. Mendelsburga;

w Pradze: w zakładzie „Zivnostenka Banka pro Cechy a Moravu v Praze".

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 3561 (5531 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 1 grudnia 1890 l. 7354 tudzież przeprowadzenia rozprawy dnia 31 sierpnia 1891 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castesc prawa własności do p. grt. gm. l. kat. 612/4 wyk-hip. l. 51 ks. grt. gm. kat. Szczerbanówka objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Łazoryszaka kuratorem Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czem się Maksyma Łazoryszaka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligrod, 30 czerwca 1891.

L. 3563 (5529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia ts. sp. rezolucyi z 1 grudnia 1890 l. 7345 w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castesc prawa własności do parc. grt. l. kat. 672/12 wyk. hyp. l. 8 ks. grt. gminy kat Szczerbanówka objętej, tudzież celem przeprowadzenia rozprawy dnia 31 sierpnia 1891 o godz. 9 przed południem w tutejszym Sądzie dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Fecycz, Wasyla Kocybana i Anny Miśków z Szczerbanówki kuratorem Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czem się Mikołaja Fecycza, Wasyla Kocybana i Annę Miśków celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligród, 30 czerwca 1891.

L. 15330 (5492)

C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy podaje do wiadomości, iż zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie firmy „Simon Bloch ajent handlowy w Tarnowie" w skutek ts. uchwały z dnia 6 grudnia 1883 l. 16641 zaprotokołowanej jako zgasłej z powodu śmierci dzierżyciela.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891

L. 15859 (5516 1—3)

C. k. obwodowy jako handlowy podaje dowiadomości że Zygmunt Bloch wniósł przeciw niewiadomemu z miejsa pobytu M. Ehrenfreundowi i spól. pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 zł. aw. zpn i że dla pierwpozwanego ustanowił kuratorem adw. dr. Gustawa Holcera z zubstytucyą adw. dr. Ludwika Glasera.

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 1940. (5493)

Na skutek podania kolei północnej cesarza Ferdynanda de praes. 26 lutego 1891 l. 1940 c. k. Sąd powiatowy w Białej zarządza w myśl §. 18 ust. z dnia 19 maja 1874 nr. 70 dz. p. p. dochodzenia celem rozpoznania gruntów kolei lokalnej z Bielska do Kalwaryi prowadzącej w gminach Lipnik i Kozy.

Wzywa się tedy wszystkich tych, którzyby żądanem wydzieleniem gruntów kolejnych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych czuli się pokrzywdzonymi, aby w terminie edyktalnym najdalej do 20 października 1891 roszczenia swe w tutejszym Sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 19 sierpnia 1891.

W sprawie założenia księgi kolejowej dla kolei lokalnej Bielsko-Kalwarya i ustalenia gruntów kolejowych w gminach Lipnik i Kozy.

C. k. Sąd powiatowy w Białej ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych oraz dożywotników realności w Lipniku położonych, jako to: Macieja, Józefa, Joanny i Maryanny Feikesów, Zuzanny Feikes, Maryi Linnert, Joanny 1o Hoffmann 2o Pokczyńskiej, Zuzanny Hoffmann, Doroty Baszczyk, Jędrzeja, Józefa, Jana, Jakóba, Walentego, Szymona, Maryi i Anny Chrobaków, Anny 1o Czauderna 2o Zielińskiej i Józefa Zielińskiego, spadkobierców ś. p. Wilhelma Tschickardta, Jerzego i Maryi Willmanów, Adolfa i Berty Gaschów, Maryanny z Pieschów Chrobakowej, Jerzego Linderta, Maryi Czauderna, Maryi Bleigert, Jana Protznera, Andrzeja Czauderny, względnie tegoż masy spadkowej Józefa Czauderny, Jakóba Czauderny, Katarzyny Czauderna, Joanny z Czaudernów Willmann względnie jej masy spadkowej, Maryi z Czaudernów Chrobak, Zuzanny z Czaudernów Bogusch względnie jej masy spadkowej, Jędrzeja i Joanny Thenów, Maryi Then, Macieja Linnerta, Katarzyny 1o Feikes 1o Gąsior, Maryi Nitsch, Antoniego Linderta i Józefa Hoffmanna, kuratorem p. adwokata dra Jana Rosnera w Białej z substytucyą p. adw. dra Ferdynanda Peterka w Białej i wzywa wyż wymienione osoby, aby co do wydzielenia gruntów kolei lokalnej Bielsko - Kalwarya z realności w Lipniku położonych z uwolnieniem od ciężarów na ich rzecz zaintabulowanych przed dniem 20 października 1891 ustanowionemu dla nich kuratorowi informacyi udzieliły.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 521. (5517)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Karol Biegański, adwokat w Tarnowie, z dniem 17 listopada 1991 przesiedla się do Zatora i że generalnym substytutem jego ustanowił p. dr. Juliusza Chodackiego adwokata w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1991.

L. 5480. (5505 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia nieznanych z pobytu Salomona i Mirlę z Blumenstocków małż. Engländerów, że Aron Rossbach wniósł przeciwko nim pozew o zapłatę 34 zł. 58 ct. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 1 września 1991 o 9 godz. rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnych ustanowiono adw. dr. Kozłeckiego w Nowymtargu.

Nowytarg, dnia 31 lipca 1891.

L. 3747. (5494 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Pister, iż w celu doręczenia jej rezolucyi tabularnej ts. z dnia 14 marca 1891 l. 1095 dotyczącej intabulacyi spadkobierców po Markusie Dawidzie Pisterze za właścicieli połowy realności lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Tuchów objętej, ustanowiony został dla niej kuratorem Wolf Sperling i temuż rzeczona uchwała tabularna została doręczoną

Tuchów, dnia 12 lipca 1891.

L. 26786. (5388 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oskara Leliwę Kopystyńskiego, że w sprawie Wilhelma Breitmeiera przeciw Oskarowi Leliwie Kopystyńskiemu pto 214 zł. a. w. z pn., dla niego kurator ad actum w osobie adw. dra Skowrońskiego we Lwowie z zastępstwem adw. kr. dr. Sietnickiego we Lwowie ustanowiony został.

Wzywamy niniejszym edyktem Oskara Leliwę Kopystyńskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego dlań kuratora lub w Sądzie lub przez zastępcę innego się zgłosił i celem przestrzegania praw swych stosownych użył środków, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące skutki niekorzystne sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 11 lipca 1891.

L. 26787. (5387 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oskara Leliwę Kopystyńskiego, że w sprawie Wilhelma Breitmeier przeciw Oskarowi Leliwie Kopystyńskiemu pto 225 zł. 43 ct. aw. z pn., dla niego kurator ad actum w osobie adw. dr. Skowrońskiego we Lwowie z zastępstwem adw. dr. Sietnickiego we Lwowie ustanowiony został.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Oskara Leliwę Kopystyńskiego, by w należytym czasie u kuratora lub też w Sądzie osobiście lub przez zastępcę się zgłosił i celem przestrzeżenia praw swoich stosownych użył środków, gdyż sam przypisze sobie z zaniedbania wyniknąć mogące skutki niekorzystne.

Lwów, dnia 11 lipca 1891.

L. 4036. (5456 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Zallela Grünzweiga, iż pod dniem 8 lipca 1891, l. 4036, wniósł przeciw niemu Józef Filar skargę drobiazgową o 40 zł. w. a. i poleca mu, aby przed terminem do rozprawy na tę skargę na 26 października 1891 o godzinie 9 rano wyznaczonym ustanowionemu dlań w osobie adwokata dra Adelmana kuratorowi wszelkie ku jego obronie służące środki podał lub też innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

Myślenice, dnia 9 lipca 1891.

L. 15056 (5488 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Dorze Elzholz o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności 170 złr. wa. zpn. na rzecz Dory Elzholz na majętności Smidowiczówka egzekucyjnie intabulowanego za zgasłe i wyekstabulowanie takowego, ustanowił dla niewiadomej z pobytu Dory Elzholzowej kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dr. Karola Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 15027 (5487 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jzakowi Hirschowi Elzholzowi o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności wekslowej 627 zł. aw. zpn. na rzecz Izaka Hirscha Elzholza na majętności Smidowiczówka egekucyjnie intabulowanego za zgasłe i wyekstabulowanie takowego, ustanowił dla niewiadomego z pobytu Izaka Hirscha Elzholza kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dr. Karola Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 15799 (5444 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że z powodu wytoczenia przez Maurycego Schenkla pozwu wekslowego pko niewiadomemu z pobytu M. Ehrenfreundowi o zapłacenie kwoty 200 zł. aw. zpn. ustanowił pozwanemu adw. dr. Holzera kuratorem, i że wydany nakaz zapłaty z 19 sierpnia 1891 l. 15799 równocześnie kuratorowi doręczył.

Tarnów, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 5143 (5446 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Zofią z Czerwenych Niziołową, że Katarzyna Raczyńska wniosła podanie o zaintabulowanie jej za właścicielkę 2/16 części realności whl. 355 objętej, dotąd Zofii Niziołowej własnej.

Żądaniu dozwolono, o czem Zofią Niziołową z miejsca pobytu niewiadomą do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Alsa zawiadomiono.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 18 czerwca 1891.

L. 6160 (5426 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wdraża na skutek prośby Abrahama Biegeleisena de pr. 17 lutego 1891 l. 1510 postępowanie amortyzacyjne zaopinionego wekslu z daty Tarnobrzeg z dnia 21 grudnia 1883 na 1000 zł. opiewającego za 6 miesięcy od daty płatnego przez Abrahama Biegeleisena wystawionego a przez firmę Lamm & Gandz akceptowanego i wzywa posiadacza tego wekslu, aby takowy w 45 dniach od dnia 3 ogłoszenia edyktu w tutejszym ck. Sądzie obwodowym złożył, w przeciwnym bowiem razie takowy za umorzony uznany zostanie.

Rzeszów, dnia 23 lipca 1891.

L. 4635 (5451 1—3)

Ck Sąd pow. w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Schotta, iż w w sporze prowizorycznym Konrada i Elżbiety Palmiów przeciw niemu o naruszenie posiadania stodoły i komnaty w Majkowicach ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Trybulca z Bochni i temuż oezeczenie z dnia 22 października 1890 l. 11110 doręczono.

Bochnia, 8 maja 1891.

L. 10633 (5449 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Jetti Klein zam. Moldauer, że w sprawie Matiasa Schmerz i Abrahama Falik przeciw niej na prośbę powodów przeznaczone dla niej tus uchwały z 29 listopada 1890 l. 15997 i z 31 grudnia 1890 l. 27914 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adw. dr. Zinsowi z zastępktwem tutejszego adw, dr. Gelehrtera, z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrała i takowego sądowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z jej zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Stanisławów, 7 sierpnia 1891.

L. 5161. (5360)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Jakóba dw. im. Krausa uwiadamia, że przeciw niemu wniósł Michał Kraus pozew drobiazgowy o zapłacenie 31 zł. 5 ct., że dla niego ustanowiono kuratora w osobie tut. adw. dra Korola, oraz wzywa go, ażeby temuż kuratorowi środki obrony udzielił, lub aby innego zastępcę ustanowił i sądowi o tem doniósł.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 lipca 1891.

L. 11034 (5450 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Jakób Steinhardt handel spirytusu w Tarnopolu".

Tarnopol, 1 sierpnia 1891.

L. 3082. (5358 1—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Antoninę z Fąfrowiczów 1o Wilerkową 2o Toporową z Białego Dunajca zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Jędrzeja i Wojciecha Wilerków przeciw niej o zapłacenie kosztów sporu w kwocie 37 zł. 85 ct. a. w. ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Korłeckiego z Nowego-targu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 16 czerwca 1891.

L. 5378. (5365 1—3)

Do spadku po ś. p. Józefie Johan, w Młodowie na dniu 18 grudnia 1886 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego, konkuruje niewiadomy z miejsca pobytu brat tegoż Jan Johan, którego wzywam, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Sądzie tutejszym ustnie lub pisemnie do tego spadku oświadczył się, inaczej bowiem spadek ten z zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Marcina Tycholisa ustanowionym, pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 547. (5364 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności w Nowym Sączu przeciwko Wojciechowi Zielińskiemu po 150 zł. w. z pn., celem doręczenia rezolucyi z dnia 30 września 1890 l. 4692, Wojciechowi Zielińskiemu z życia i miejsca pobytu nieznanemu ustanawia kuratorem p. Karola Pospółę kandydata notaryalnego w Grybowie.

O tem zawiadamia się Wojciecha Zielińskiego z wezwaniem, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę swego Sądowi wskazał, wreszcie zawiadamia się o tem dyrekcyę Kasy oszczędności do rąk pełnomocnika p. dra Sterkowicza w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, dnia 20 czerwca 1891.

L. 6361. (5445 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanych z życia, nazwiska i miejsca zamieszkania prawonabywców mas spadkowych Borkowskiego, Teodora Kociszewskiego, Komarzyńskiego, Leyzorowicza, Schwebera Schmula, Michała Janowskiego, Schai Szpatz, Zappego Krydy, że w sprawie wniesionej przez c. k. Prokuratoryę Skarbu prośby o wydzielenie z realności pod l. k. 16 w Przemyślu na Podgórzu położonej, wedle dom. V pag. 313 nr. 25 haer., Stanisława Rutkowskiego, Szymona Eisnera, Ludwika Daniek i Wawrzyńca Karlseder własnej,

całej parc. bud.	lk. 433	z rozmiarem		245 00°□	
„ „	„ „ 434	„	„	385·00	„
„ „ grunt.	„ 554	„	„	63·00	„
„ „ „	„ 555	„	„	365·00	„
„ „ „	„ 556	„	„	944 00	„
„ „ „	„ 557	„	„	881·00	„
„ „ „	„ 558	„	„ 1 m.	875.00	„
„ „ „	„ 559	„	„	1214	„
„ „ „	„ 566	„	„ 2 m.	1209	„
„ „ „	„ 524	„	„	830 50	„

po wyłączeniu z niej przestrzeni 72·50°□ oznaczonej liczbami a, b, c, d, na planie sytuacyjnym integralną część kontraktu stanowiącym

całej parc. grunt. lk. 562	z rozmiarem	270· °□	
„ „ „ „ 563/1	„	141·00	„
„ „ „ „ 2746	„	343·00	„
„ „ „ „ 2744	„	237·00	„

i części parceli grunt. l. 553/2 z rozmiarem 4 morgów 848·50°□ uchwała z dnia 6 czerwca 1891 l. 6361 ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi krajowemu dr. Hillelowi z substytucyą adwokata krajowego dr. Rosenbacha doręczoną została.

Wzywa się przeto nieznanych z życia, nazwiska i miejsca zamieszkania prawonabywców mas spadkowych Borkowskiego, Teodora Kociszewskiego Komarzyńskiego, Leyzorowicza, Schwebera Schmula, Michała Janowskiego, Schai Szpatz, Zappego Krydy, by z kuratorem porozumieli się lub innego sobie pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej sami sobie przypisać będą musieli skutki z zaniedbania wynikłe.

Przemyśl, dnia 6 czerwca 1891.

L. 8708. (5410 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Pawlikowskiemu, że dnia 11 sierpnia 1891 do l. 8708, Szloma Sack pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 10 zł. i 3 zł aw. z pn. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 25 września 1891 o 8 godzinie rano wyznaczono, i że dla niego Jurka Węgrycza z Berezowa niższego kuratorem ad actum ustanowiono, wzywa się więc Stefana Pawlikowskiego, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 11 sierpnia 1891.

L. 1187. (5476 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Tyrchę uwiadamia się, że Anna z Tyrchów Szybistowa v. Trojanowa przeciw niemu i Janowi Tyrsze pozew o $^1/_3$ część gospodarstwa pod l. k. 37 w Januszkowicach lub zapłatę sumy 180 zł. wytoczyła i że do rozprawy sumarycznej w tej sprawie termin na dzień 16 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono, tudzież że dla niego kuratora w osobie Jana Nawrucaja ustanowiono.

Wzywa się zatem Franciszka Tyrchę, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej sam sobie skutki swego zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 28 lipca 1891.

Doniesienia prywatne.

Konkurs. 5514

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczyciela rysunków zawodowych i geometrycznych przy zakładzie dla kształcenia rzemieślników izraelickich w Krakowie, z płacą roczną 1200 zł Wymagane są kwalifikacye techniczno artystyczne, a pożądaną jest praktyka w nauce warsztatowej.

Posada ta będzie obsadzona prowizorycznie na rok jeden, począwszy od 15 września bież. roku.

Ubiegający się o nią winni wnieść podania zaopatrzone w odpowiednie świadec-[illegible]wa, najpóźniej do dnia 8 września b. r. na [illegible]ce podpisanego prezydenta Komitetu.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1891.

Prof. dr. Józef Rosenblatt.

Ogłoszenie. 5539

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego będą dnia 6 października 1891 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty zastawione w maju, czerwcu i lipcu r. 1890.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1891.



Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. [illegible]ckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.